

Mieszkańcy, wójt i radni przeciw kopalni



Transparent na spotkaniu w Międzyrzeczu przypominał, jakiej gminy chcą mieszkańcy.

3 i 10 grudnia podczas spotkań w Bojszowach Nowych i Międzyrzeczu wójt Henryk Utrata w obecności i z poparciem radnych zadeklarował sprzeciw wobec budowy kopalni. Formalnie to stanowisko przegłosowali radni na sesji Rady Gminy Bojszowy, która odbyła się 30 grudnia. Na obu spotkaniach kilkakrotnie wypowiedzi wójta wyrażające negatywne stanowisko wobec budowy kopalni były nagradzane oklaskami. Radnego, który jako jedyny miał inne zdanie, wybuchano.

Przypomnijmy, że w listopadowym wydaniu „Naszej Rodni” przedstawiliśmy zamierzenia spółki „Studzienice” dotyczące budowy kopalni w Międzyrzeczu oraz eksploatacji węgla w gminie Bojszowy. Potem spotkaliśmy się z przedstawicielem W Bojszowach Nowych zainteresowanie było mniejsze.



lami komitetu protestacyjnego, który powstał w Międzyrzeczu w związku z planami spółki „Studzienice” i ich stanowisko znalazło się w grudniowej gazecie. W obu artykułach nie było opinii ani radnych, ani wójta w tej sprawie. Publicznie została ona przedstawiona dopiero na grudniowych spotkaniach. - Odzew mieszkańców po publikacji w listopadowej „Naszej Rodni” przekonał mnie do zajęcia stanowiska – powiedział wójt.

Złoża pod Bojszowami

Z tego, co rozpoznała spółka, wynika, że złoża węgla znajdujące się na obszarze górniczym obejmującym gminy Bojszowy, Miedźna, Kobiór i Pszczyna zawierają 1,3 mld ton węgla. Spółka chciała w ciągu 35 lat pozyskać z tego złoża 100 mln ton węgla. Wydobycie miało odbywać się pod terenami niezabudowanymi.

Konieczna zmiana planów

W związku z rozpoznaniem złoża spółka złożyła do gminy dwa wnioski o zmianę studium i planu zagospodarowania: na eksploatację węgla na terenie gminy oraz lokalizację zakładu górniczego. Wnioski te nie zostały jeszcze wniesione pod obrady Rady Gminy Bojszowy, gdyż spółka nie złożyła wszystkich dokumentów potrzebnych, by te wnioski radni mogli rozpatrzyć (chodzi o projekt zagospodarowania złoża i raport oddziaływania na środowisko). Wójt przypomniał, że każdy może złożyć wniosek o zmianę planu zagospodarowania.

Nie jest to pierwszy wniosek o eksploatację złóż. H. Utrata przypomniał sprawę sprzed kilkunastu lat, kiedy to jeden z przedsiębiorców chciał wydobywać żwir w Jedlinie, do czego ostatecznie nie doszło.

Jak było z „Czczottem”?

Przypomniał również rok 2005, kiedy to radni gminy Miedźna starali się o przedłużenie działalności kopalni „Czczott”, która miała prowadzić eksploatację pod Międzyrzeczem. Przytoczył jeden z artykułów prasowych, w którym

wyraził swój sprzeciw wobec takiego postępowania. Zapowiedział, że podtrzymuje swoje stanowisko sprzed 10 lat i nie wyraża zgody na powstanie nowej kopalni. - Nic z mojej strony od tej pory się nie zmieniło – powiedział wójt, a jego deklarację przyjęto oklaskami.

Kto za, kto przeciw

W Bojszowach Nowych deklaracja ta została złożona w obecności 5 radnych. Mieszkańcy obecni na spotkaniu chcieli również usłyszeć, jakie jest stanowisko 5 radnych, którzy przyszli na spotkanie. Wobec

ny Bojszowy, kiedy to stosunkiem głosów 14:1 radni przyjęły uchwałę, w której „wyraziły negatywne stanowisko wobec planów budowy kopalni przez spółkę Studzienice i prowadzenia wydobycia węgla kamiennego w granicach administracyjnych gminy Bojszowy.” Ponadto postanowili „wystąpić do Rad Gmin: Miedźna, Pszczyna i Kobiór z apelem o podjęcie uchwały wyrażającej poparcie dla stanowiska Rady Gminy Bojszowy.” I tym razem głos sprzeciwu należał do Janusza Gwoździa.



W Międzyrzeczu wyrażano zdecydowany protest.

tę po kolei mikrofon przekazywali sobie: Antoni Wilczek, Stanisław Biela, Krzysztof Ścierański, Krzysztof Komandera i każdy z nich deklarował, że jest przeciw kopalni. Gdy mikrofon przejął Janusz Gwóźdź i powiedział, że jest za, na sali rozległo się buczenie i głośne protesty. Powiedział, że reprezentuje tych mieszkańców, którzy są za powstaniem kopalni.

W Międzyrzeczu wójt H. Utrata pojawił się w towarzystwie 11 radnych (cała rada liczy 15 osób) i w ich imieniu zadeklarował sprzeciw wobec kopalni. Stanowisko to zostało potwierdzone na sesji Rady Gmi-

Dlaczego nie

Kopalnia „Piast” i „Ziemiowit” mają plany wydobycia węgla na co najmniej 25 lat, dając miejsca pracy około czterem tysiącom osób. Dokończenie na str. 6

Cena 1,50 zł

Gdy w 1998 r. ukazał się pierwszy numer „Naszej Rodni” liczył skromne 8 stron, bez kolorowych i kosztował 1 zł. Teraz ma z reguły 12, a nierzadko 16. W tym kilka kolorowych. A przede wszystkim informacje, których nie znajdziecie w żadnej innej gazecie. Liczymy, że te jest wart tych 50 groszy więcej. Red.

KRONIKA POLICYJNA

30 listopada w Bojszowach na ul. Gaikowej policjanci zatrzymali 58-letniego mieszkańca Woli, który kierował samochodem pomimo orzeczonego przez sąd zakazu.

2 grudnia mieszkaniec ul. Dąbrowskiej w Bojszowach zgłosił oszustwo: 25 listopada za pośrednictwem portalu sprzedajemy.pl zapłacił za telefon, ale nie otrzymał towaru.

3 grudnia w Świerczyńcu na ul. Ogrodniczej, włamano się do domu, skąd skradziono mienie.

4 grudnia w Bojszowach na terenie klubu przy ul. Gościnniej z torebki skradziono pieniądze i mienie.

7 grudnia w Bojszowach na ul. Gościnniej policjanci zatrzymali 51-letniego mieszkańca Imielina, który kierował samochodem pomimo sądowego zakazu.

20 grudnia w Bojszowach w sklepie na ul. Jedlińskiej zamaskowany przestępca grożąc użyciem noża doprowadził do stanu bezbronności ekspedientkę, a następnie skradł kasetkę z pieniędzmi.

21 grudnia Bojszowach na ul. Gościnniej policjanci zatrzymali 54-letniego mężczyznę, który na drodze publicznej kierował pojazdem mechanicznym pomimo orzeczonego przez sąd zakazu.

21 grudnia w Bojszowach Nowych na ul. Korzenickiej porysowana została karoseria Citroëna zaparkowanego przed posesją.

28 grudnia w Bojszowach na ul. Jedlińskiej policjanci zatrzymali 15-letniego mieszkańca Bierunia, który 22 grudnia ukradł telefon komórkowy. kpp

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościnniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny.

Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 32-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: naszarodnia@bojszowy.pl
Nakład: 1500 egz.

Druk: Infomax Katowice
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.

1000 z na dziecko

Świadczenie rodzicielskie już od stycznia

1000 zł miesięcznie przez rok mogą otrzymać rodziny, którym urodzi się dziecko, a które do tej pory nie mogły skorzystać z urlopu rodzicielskiego lub macierzyńskiego.

Jak to wygląda dziś?

Obecnie do zasiłku macierzyńskiego uprawnieni są rodzice będący pracownikami, a także osoby niebędące pracownikami jednak podlegające ubezpieczeniu chorobowemu.

Komu będzie przysługiwało świadczenie?

Świadczenie rodzicielskie będzie przysługiwać rodzicom, którzy nie otrzymują zasiłku macierzyńskiego.

Z nowego świadczenia będą mogli skorzystać:

- studenci,
- osoby bezrobotne (niezależnie czy są zarejestrowane w urzędzie pracy czy nie),
- osoby pracujące na umowach cywilno-prawnych.

O przyznaniu świadczenia będą mogły również ubiegać się osoby zatrudnione lub prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą, jeżeli nie będą pobierały zasiłku macierzyńskiego.

Skorzystają z niego również rodzice, których dziecko urodzi się przed 1 stycznia 2016 r., a którzy nie mają prawa do zasiłku macierzyńskiego – w takim przypadku, świadczenie rodzicielskie będzie im przysługiwało od 1 stycznia 2016 r. do ukończenia przez dziecko 1 roku życia (odpowiednio dłużej w przypadku wieloraczek).

Ile będzie wynosiło świadczenie?

Świadczenie będzie wynosiło 1 tys. zł miesięcznie na rękę.

Na jakich zasadach będzie przyznawane świadczenie?

Nowe świadczenie będzie przyznawane niezależnie od dochodu rodziny i będzie można je pobierać przez rok (52 tygodnie) w przypadku urodzenia bądź przyjęcia na wychowanie jednego dziecka, przez 65 tygodni w przypadku dwójki dzieci, 67 tygodni - trójki, 69 tygodni - czwórki, a przy piątce i więcej - 71 tygodni.

Kto nie skorzysta ze świadczenia?

- osoby otrzymujące zasiłek macierzyński;
- gdy jeden rodzic otrzymuje zasiłek macierzyński,
- osoby, które korzystają z tego typu świadczeń - z tytułu urodzeniu dziecka w innych systemach niż powszechny system ubezpieczeniowy (np. funkcjonariusze służb mundurowych).

Kiedy zgłosić się po świadczenie?

Rodzic po świadczenie będzie mógł się zgłosić w ciągu 3 miesięcy od porodu. Jeżeli zrobi to w późniejszym terminie, świadczenie będzie mu przysługiwało od momentu złożenia wniosku.

Kiedy i gdzie będzie można składać wnioski o przyznanie świadczenia?

Wniosek można już składać w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Bojszowach.

Wzór wniosku o świadczenie rodzicielskie jest określony w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy o świadczeniach rodzinnych. gops

Zmiany w bibliotece

Od stycznia w Gminnej Bibliotece Publicznej obowiązuje nowy regulamin. Dotyczy on głównie użytkowników biblioteki głównej, w której warunkiem korzystania ze zbiorów będzie

posiadanie aktualnej karty bibliotecznej, którą należy okazać przy każdym wypożyczeniu. Z ważniejszych zmian w Regulaminie to takie, że przy zapisie czytelnik uzyskuje hasło dostępu do swojego konta czytelnika on-line. Konto on-line posiada funkcjonalność zdalnej prolongaty, rezerwacji i zamawiania wybranych pozycji, dostęp do historii wypożyczeń oraz możliwość edycji danych teleadresowych. Za kartę jednorazowo pobierana jest opłata: od 17 roku życia – 4 zł, do 16 r.ż – 1 zł. Wydanie duplikatu karty w razie jej zniszczenia lub zagubienia – 10 zł.

W szczególnie uzasadnionych przypadkach, Biblioteka oferuje dostarczenie materiałów bibliotecznych do domu dla czytelników chorych lub niepełnosprawnych.

W Bibliotece, jak w każdej innej instytucji będą respektowane zasady właściwego zachowania, stosowane będą zakazy, takie jak: spożywania alkoholu i innych środków odurzających oraz palenia tytoniu i tzw. e-papierosów, zakaz wprowadzania zwierząt i rowerów. Użytkownicy każdorazowo będą pozostawiać wierzchnie okrycia, torby, plecaki itp. w szatni lubdzielonym miejscu. Biblioteka nie ponosi odpowiedzialności za rzeczy osobiste pozostawione bez nadzoru.

Regulamin Gminnej Biblioteki Publicznej w Bojszowach dostępny jest w lokalu oraz na stronie internetowej biblioteki. Każdy użytkownik jest zobowiązany zapoznać się z tym dokumentem, a bibliotekarze na pewno będą służyć pomocą. gbp

Ważne telefony

Policja Bieruń
32 323 32 00 lub 997

Straż Pożarna 998

OSP Bojszowy

507 859 139

OSP Bojszowy Nowe

507 859 201

OSP Świerczyniec

507 859 492

OSP Międzyrzecze

507 859 061

Pogotowie Ratunkowe

Tychy

32 327 49 99 lub 999

Urząd Gminy Bojszowy

32 218 93 66

GOPS 32 328 93 05

Straż leśna 660 642 655

Pogotowie kanalizacyjne

Bojszowy

32 218 91 74, 781 221 181

Pomoc drogowa

503 188 958

Na skróty przez gminę

Zebrania strażaków

Od stycznia do marca potrwają zebrania sprawozdawczo-wyborcze, na których wybrani zostaną nowi sternicy strażyactwa ochotniczego w jednostkach OSP. Odbędą się: w OSP Świerczyniec 31 stycznia, w OSP Bojszowy – 20 lutego, w OSP Bojszowy Nowe 5 marca i w OSP Międzyrzecze 19 marca.

Udział członków OSP w tych zebraniach jest obowiązkowy. W Oddziale Gminnym ZOSP RP zjazd zaplanowano na 9 kwietnia.

Prąd z Taurona

Przetarg na dostawę energii elektrycznej dla potrzeb jednostek organizacyjnych gminy oraz Gminnego Przedsiębiorstwa Komunalnego wygrała firma Tauron Sprzedaż z siedzibą w Krakowie.

Są jeszcze miejsca

11 dzieci przyjęto do żłobka, który rozpocznie działalność pod koniec lutego. Od września zapisanych jest kolejnych 5 dzieci. Natomiast żłobek dysponuje 20 miejscami. W dalszym ciągu przyjmowane są zapisy.

Spotkanie seniorów

Coroczne noworoczne spotkanie seniorów naszej gminy (powyżej 70. roku życia), odbędzie się w hali sportowej 16 stycznia (sobota) o godz. 15.

Jubileuszowy kołódowy

Po raz 20. odbędzie się w Bojszowach Nowych gminny przegląd kołódowy. Termin: niedziela 10 stycznia, godz. 17. zz

Zmarli

Grażyna Stokłosa (urodzona w roku 1976) z Bojszów, Anna Balura (ur. w roku 1931) z Bojszów Nowych, Maria Gwóźdź (ur. w roku 1932) z Międzyrzecza, Zofia Żolneczko (ur. w roku 1938) Bojszów Nowych, Jadwiga Piekorz (ur. w roku 1925) ze Świerczyńca, Roman Wojtala (ur. w roku 1937) z Bojszów, Gertruda Jaromin (ur. w roku 1925) z Międzyrzecza.

Budżet gminy na rok 2016

Historycznie wysokie dochody, nadwyżka wykorzystana na spłaty kredytów i mocno ograniczone wydatki bieżące – tak w największym skrócie można przedstawić budżet gminy Bojszowy na rok 2016.



Dochody określa kwota 31,6 mln zł. – Tak wysokich dochodów jeszcze nie mieliśmy – stwierdził wójt Henryk Utrata na ostatniej ubiegłorocznej sesji Rady Gminy Bojszowy.

Natomiast wydatki to 27 mln zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami (4,5 mln zł) zostanie przeznaczona na spłatę kredytu długoterminowego (550 tys. zł) oraz kredytu zaciągniętego na wcześniejsze opłacenie (prefinansowanie) dotacji, którą gmina ma otrzymać z Unii Europejskiej na budowę przedszkola.

Dla kogo i ile?

Potrzeby, które zgłoszone zostały przez radnych i referaty urzędu, sięgały 36 mln zł. Jednak dochody oraz planowana nad-

wyżka budżetowa ograniczyły je do wspomnianych 27 mln zł. Tak jak w poprzednich latach największą pozycję stanowią wydatki na oświatę (przedszkole, szkoły podstawowe i gimnazjum), na które przeznaczonych zostanie 12 mln zł (z tego 10,5 mln na bieżące funkcjonowanie, a 1,5 mln zł na inwestycje).

Na administrację wydane będą 4 mln (w tym 730 tys. na informatyzację). Są to wydatki o 400 tys. niższe od ubiegłorocznych – zauważył na sesji wójt, dodając że pracownicy urzędu gminy od 6 lat nie otrzymali podwyżki płac. Opieka społeczna pochłonie

3,5 mln (z czego 2,5 mln zł pochodzić będzie z budżetu gminy). Wydatki komunalne (czyli m.in. na drogi) to 2 mln zł, tyle samo przeznaczonych będzie na transport (w tym 1,2 mln zł gmina dopłaci do komunikacji autobusowej). Na kulturę wydany zostanie 1 mln zł. Potrzeby działu „sport i rekreacja” zostały określone na 360 tys. zł, jednak z budżetu gminy na ten cel wydanych zostanie tylko 100 tys. zł. To znacznie mniej niż w ubiegłym roku. - Priorytetem są dla nas zajęcia sportowe w szkołach, które dysponują odpowiednią bazą i wykwalifikowanymi nauczycielami, którzy posiadają

również uprawnienia trenerskie. Natomiast stowarzyszenia sportowe będziemy wspierać również niematerialnie poprzez bezpłatne udostępnianie hali oraz obiektów sportowych – wyjaśnił na sesji wójt.

Na inwestycje

Mimo ograniczeń wydatkowych w tym roku 4 mln zł (czyli ok. 15 % budżetu) przeznaczonych zostanie na inwestycje. 1 mln zł wydanych zostanie na przedszkole, 731 tys. zł na informatyzację urzędu gminy, 568 tys. zł na bibliotekę, 400 tys. zł to wydatek na nowy wóz strażacki dla OSP Bojszowy Nowe, 393 tys. zł pochłonie remont ul. Skośnej, a 372 tys. zł przeznaczonych zostanie na ul. Korzenicką, na termomodernizację obiektów komunalnych wydanych będzie 340 tys., a 80 tys. zł na kanalizację.

Skąd dochody

Dwie najwyższe pozycje w dochodach to udział gminy w podatku dochodowym od osób

fizycznych – szacowany na 8,7 mln zł oraz subwencja oświatowa, która wyniesie 8 mln zł. Z podatku od nieruchomości powinno wpłynąć 3,5 mln zł. Dotacja na pomoc społeczną to 1 mln zł. Z podatków: leśnego, rolnego, od środków transportowych, od czynności cywilnoprawnych, spadków i darowizn łącznie dochody szacowane są na niespełna 700 tys. zł. Ponadto prawie 4,3 mln zł to dotacja z Unii Europejskiej na budowę przedszkola. 1,2 mln gmina chce uzyskać ze sprzedaży mienia, a 1,4 mln powinny wynieść wpływy z opłaty za śmieci.

- Każda pozycja po stronie wydatków w naszym budżecie jest mocno przemyślana, a priorytetem jest realizacja zadań własnych gminy. Musimy mocno trzymać w ryzach wydatki bieżące, by stworzyć tzw. nadwyżkę operacyjną na udział własny w inwestycjach, które będziemy realizować przy udziale unijnych środków pomocowych – podsumował na sesji budżet H. Utrata. zz

Bezpłatna pomoc prawna

4 stycznia rozpoczął funkcjonować system nieodpłatnej pomocy prawnej realizowany przez powiaty. Jego uruchomienie to wynik wejścia w życie ustawy Ministerstwa Sprawiedliwości.

W naszym powiecie pomoc ta udzielana jest w punktach znajdujących się w Powiatowym Centrum Społeczno-Gospodarczym w Łędzinach oraz w Powiatowym Zarządzie Dróg w Bieruniu.

Punkt w Łędzinach jest obsługiwany przez adwokatów i radców prawnych wskazanych przez Okręgową Radę Adwokatów oraz Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych. Punkt w Bieruniu przez Fundację Lepszy Świat Dla Niepełnosprawnych, która została wyłoniona w otwartym konkursie ofert. Punkty są czynne przez pięć dni w tygodniu, zgod-

nie z harmonogramem podanym poniżej. Z pomocy będą mogli skorzystać osoby, które spełniają kryteria określone w ustawie.

Kto otrzyma pomoc prawną?

Młodzież do 26. roku życia, seniorzy po ukończeniu 65 lat, kombatanci, weterani, zagrożeni lub poszkodowani katastrofą naturalną, klęską żywiołową lub awarią techniczną.

Co obejmuje?

- poinformowanie o obowiązującym stanie prawnym, przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązkach;
- wskazanie sposobu rozwiązania dotyczącego jej problemu prawnego;
- pomoc w sporządzeniu wy-

magającego wiedzy prawniczej projektu pisma w zakresie niezbędnym do udzielenia pomocy, z wyłączeniem pism procesowych w postępowaniach przygotowawczych lub sądowych i pism w postępowaniu sądowo-administracyjnym;

- sporządzenie projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub o ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

Jakiego zakresu prawa dotyczy?

Uprawnieni mogą uzyskać informacje w zakresie: prawa pracy, przygotowania do rozpoczęcia działalności gospodarczej, prawa cywilnego, spraw karnych, spraw administracyjnych, ubezpieczenia społecznego, spraw rodzinnych, prawa podatkowego z wy-

łączeniem spraw podatkowych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Pomoc nie będzie obejmowała spraw z zakresu prawa celnego, dewizowego, handlowego i działalności gospodarczej, z wyjątkiem przygotowywania do jej rozpoczęcia.

Kto udziela pomocy?

Nieodpłatnej pomocy prawnej udzielają adwokaci i radco-

wie prawni, natomiast w punktach prowadzonych przez organizacje pozarządowe także doradcy podatkowi oraz absolwenci wyższych studiów prawnych (posiadający co najmniej trzyletnie doświadczenie), a w szczególności uzasadnionych przypadkach również aplikanci adwokacy lub radcowscy z upoważnienia odpowiednio - adwokata lub radcy prawnego udzielających nieodpłatnej pomocy prawnej. pbl

Harmonogram udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej na terenie powiatu bieruńsko-łędzińskiego:

Punkt	Lokalizacja	Osoba świadcząca nieodpłatną pomoc prawną	Dni i godziny, w których udzielana jest pomoc prawna	
1.	Powiatowe Centrum Społeczno-Gospodarcze w Łędzinach ul. Łędzińska 24 43-140 Łędziny Nr pokoju 101	Adwokat	Poniedziałek	11.00 – 15.00
			Środa	11.00 – 15.00
		Radca prawny	Piątek	10.00 – 14.00
			(co drugi tydzień)	
			Wtorek	8.30 – 12.30
			Czwartek	8.30 – 12.30
			Piątek	10.00 – 14.00
			(co drugi tydzień)	
2.	Powiatowy Zarząd Dróg ul. Warszawska 168 43-155 Bieruń Nr pokoju 27 (pierwsze piętro)	Aplikant radcowski	Poniedziałek	8.00 – 12.00
			Wtorek	10.00 – 14.00
			Środa	8.00 – 12.00
			Czwartek	10.00 – 14.00
			Piątek	8.00 – 12.00

KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIĘNCE, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART.SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART.SEZONOWE

Bojszowy Dolne

Ul. Jedlińska 5

czynne:

od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00

sobota 8.00 - 14.00

zamówienia tel. 666-372-753

Co się odwlecze...

Wyjątkowo w roku ubiegłym wójt Henryk Utrata wręczył nagrody nauczycielom nie w październiku z okazji Dnia Edukacji Narodowej, jak to zwykle bywało, ale dopiero 18 grudnia.

Chociaż przydzielanie nagród nauczycielom ma charakter uznaniowy, a nie obowiązkowy, to jednak – jak zauważył wójt – postanowił je przyznać, mimo że w końcu roku skumulowały się wydatki inwestycyjne gminy. - Wyniki, które osiągnęliśmy, świadczą, że mamy wspaniałych nauczycieli, którzy na te nagrody zapracowali – powiedział na spotkaniu z wyróżnionymi.

Napięty budżet

Gratulując nauczycielom, wyjaśnił, co spowodowało opóźnienie. Otóż w roku 2015 w gminie nastąpiła kumulacja inwestycji, a budżet był wyjątkowo napięty, o czym świadczy rekordowy poziom wydatków (34 mln zł). Zwrócił uwagę, że nowa ustawa o finansach publicznych wprowadziła wskaźnik tzw. nadwyżki operacyjnej. Obliczana jest ona w ten sposób, że od „dochodów własnych” (tak brzmi nazwa jednej z kategorii budżetowych gminy) odejmuje się „wydatki bieżące” (to kolejny termin finansowy) i jeśli wynik jest dodatni, to oznacza, że gminne finanse są na właściwym poziomie. Dbając o dyscyplinę finansową, nie można wydatków inwestycyjnych przesunąć na wydatki bieżące. A wydatki na utrzymanie szkół, komunikację, odpady itd., to są wydatki bieżące.

Zapowiedział też, że wydatki bieżące w roku 2016 wzrosną o 700 tys. zł, co związane jest z oddaniem do użytku nowej biblioteki, żłobka i przed-



szkole. Przypomniał, że subwencja oświatowa, czyli pieniądze które otrzymała gmina w 2015 r. od państwa to 7,6 mln zł, natomiast wydatki na oświatę osiągnęły poziom 10,1 mln zł, czyli gmina dopłaciła do oświaty szkolnej i przedszkolnej 2,5 mln zł z własnego budżetu. – Moim priorytetem jest jednak stwarzanie jak najlepszych warunków oświaty, gdyż traktujemy je jako inwestycję w przyszłość – powiedział H. Utrata.

Zmiany w oświacie

Podzielił się również swoimi obawami związanymi ze zmianami oświatowymi w państwie: - Nie wiemy, co się będzie działo z naszą gminną oświatą. Musimy się przygotować do rozwiązań, które wejdą. Przesunięcie 6-latków do przedszkola spowoduje, że nasza subwencja oświatowa będzie mniejsza, gdyż na wykształcenie ucznia otrzymujemy 6 tys. zł rocznie, natomiast za przedszkolaka 1300 zł.

- We wrześniu 2016 r. do szkoły pójdzie w całej gminie tylko 13 siedmiolatków. Trudno sobie wyobrazić, by powstały trzy parooosobowe klasy w trzech różnych szkołach, gdyż przez 8 kolejnych lat generowałyby to ogromne koszty. Praw-

dopodobnie zorganizowana zostanie jedna klasa, a cała gmina stanie się jednym obrębem szkolnym – dodał H. Utrata.

- Gdyby natomiast doszło do zapowiadanej likwidacji gimnazjum, to nie uruchamialibyśmy 7 i 8 klasy w każdej szkole, tylko dowozilibyśmy uczniów do obecnego gimnazjum. Pracujemy nad tym, jak te problemy rozwiązać – zapowiedział wójt i zauważył, że w związku ze zmianami w oświacie nie można wykluczyć również ograniczenia w zatrudnieniu nauczycieli.



W tym roku rozmawialiśmy z nauczycielami, którzy awansowali na stopień nauczyciela dyplomowanego. **Anna Noras** cztery stopnie awansu nauczycielskiego (od stażysty przez kontraktowego i mianowanego do dyplomowanego) pokonała w 14 lat „po drodze” zaliczając jeszcze urlop macierzyński i wychowawczy. Stwierdziła, że rozmowa kwalifikacyjna nie jest problemem pod warunkiem, że samemu przygotowuje się teczkę z dokumentacją. Opisała w niej dwa przypadki uczniów, którymi się zaj-



I z a b e l a Kajdas z gimnazjum nie przewidywała że zrobi awans, gdyż została zatrudniona na zastępstwo, ale została w szkole dłużej. Prowadziła w niej zajęcia rewalidacyjne i korekcyjne, w swojej pracy stosowała ocenianie kształtujące oraz metody aktywizujące. W teczce opisała swoje postępowanie z uczniem, który z powodów neurologicznych nie umiał czytać, ani pisać. - Nauczył się już czytać sylabami, a teraz pracujemy nad tym żeby pisał, zrobił duży postęp – mówi nauczycielka. Drugi przypadek dotyczył ucznia, który nie potrafił opanować paraliżującego go stresu na egzaminie gimnazjalnym. Udało się ten problem rozwiązać.

Na swoim przedmiocie czyli matematyce stara się zainteresować uczniów. - Jak biegali z miarką i mierzyli boisko, a potem je rysowali w odpowiedniej skali (z czym już było trochę gorzej) to usłyszałam, że im się pierwszy raz matematyka podobała.



- Jak się systematycznie pracuje, to nie jest trudno – stwierdza **Marcin Bereza**, kolejny dyplomowany. W ciągu ostatnich trzech lat zdobył kwalifikacja instruktora narciarstwa i ukończył kurs trenerski UEFA. – Pytano mnie na egzaminie, jak pracuję z osobami niepełnosprawnymi. Opowiedziałem o uczniu na wózku inwalidzkim, który w wyniku ćwiczeń, wzmocnienia obręczy barkowej nauczył się wchodzić i schodzić z wózka, również włączał się do gry: rzucał do kosza, odbijał piłkę w siatkówkę. Nam wydaje się to proste, ale dla niego to były ogromne sukcesy. Obserwuję ostatnio większe zainteresowanie piłką ręczną, dlatego będę chciał podnieść swoje kwalifikacje w tej dziedzinie.



Monika Piechula stwierdza, że sprawozdanie ze stażu było bardzo pracochłonne i żmudne, a samo postępowanie kwalifikacyjne zawierało pytania dotyczące tylko rzeczy, które zostały umieszczone w sprawozdaniu. Przyznaje, że bardzo się denerwowała, ale okazało się, że niepotrzebnie.

W szkole zajmowała się wieloma sprawami związanymi z ochroną środowiska („Sprzątanie świata”, zbiórka żołądźci, Dni Ziemi), promocją zdrowego stylu życia, zachęcając uczniów i rodziców do wspólnego spędzania wolnego czasu. Podjęła współpracę międzynarodową w ramach programu eTwinning, czyli współpracy szkół w Europie za pośrednictwem internetu. Pierwszy z nich polegał na łączeniu kultur przez kuchnię narodową i regionalną. Był realizowany we współpracy ze szkołą z Gaziantep w Turcji, a drugi poświęcony zdrowiu we współpracy ze kolejną szkołą w Turcji.

- Stopień nauczyciela dyplomowanego dodał mi pewności i wiary w siebie. Od dziecka marzyłam, by zostać nauczycielką. Wkładam w tę pracę dużo serca i zrobię wszystko, żeby zawsze tak było – kończy M. Piechula. zz

Nagrody i awanse

Podczas uroczystości w gimnazjum wręczone zostały dyplomy potwierdzające przyznanie nagród wójta. W przedszkolu otrzymała ją **Beata Honc**. W szkole podstawowej w Bojszowach: **Joanna Goc**, **Bogdan Grabiec**, **Beata Kocurek**, **Joanna Hoffmann**. W szkole w Międzyrzeczu **Bogustawa Golus**. W szkole w Świerczyńcu: **Renata Buś**, **Lidia Pesta**, **Ewa Kaczmarek**. W gimnazjum: **Katarzyna Giedwiłło**, **Elżbieta Dziok**, **Łucja Kachel**, **Izabela Kajdas**, **Małgorzata Postawa** i **Agnieszka Sklorz**.

Dyplomy nagród dla dyrektorów otrzymały: **Krystyna Wojtuń**, **Barbara Sosna**, **Małgorzata Wolny**, **Gabriela Kucharczyk**, **Irena Kaczmarek-Zajac**.

Awans na stopień nauczyciela mianowanego uzyskali: **Barbara Kłaput** z przedszkola i **Tomasz Kajtoch** z gimnazjum. Awans na stopień nauczyciela dyplomowanego zdobyli: **Monika Piechula** z Międzyrzecza, **Izabela Kajdas** i **Marcin Bereza** z gimnazjum oraz **Anna Noras** ze szkoły w Świerczyńcu.

Podążali do Betlejem

Inną drogą niż w zeszłym roku, ale lepiej zorganizowaną, po ulicach Bojszów Nowych i Świerczyńca podążył drugi Orszak Trzech Króli.

W rolę władców wcielił się tym razem Mariusz Pastuszka, Mariusz Ficek i Andrzej Hudzikowski (na zdjęciu obok). Młodzież z parafialnej grupy Logos pod opieką ks. Michała Palowskiego przygotowała przystanki, na których odwodziła Trzech Króli z towarzyszący mu orszak z obranej drogi do Betlejem. Jeden z punktów zorganizowały zuchy i harcerze ze szkoły w Świerczyńcu pod opieką Elżbiety Kokoszki i Danuty Hudzikowskiej.

- Postanowiliśmy skrócić trasę, gdyż zgłaszano nam, że zeszłoroczna była za długa – powiedział Antoni Wilczek, główny organizator Orszaku. – Ponadto w tym roku w większym stopniu zaangażowali się w przygotowanie całości mieszkańcy Świerczyńca, a przyszłym chcielibyśmy, by ciężar organizacji spoczywał na Bojszowach Nowych, tak jak to robimy z parafialnymi dożynkami.



chów i harcerzy. Przy szkole królów poddano egzaminowi z bajek – uczniowie tak kolorowo i wyraziście poprzebierali się za postacie z bajek, że nie było problemów z odgadnięciem, kto jest Dziewczynką z zapalkami, Księżniczką na ziarnku grochu (a właściciele ogromnym ziarnie grochu wielkości solidnego arbuza), Czerwonym Kapturkiem, Kopciuszkiem, Jasiem i Małgosią, Babą Jaga, Śpiącą Królewną czy Calineczką, Królową śniegu czy też Alicją w krainie czarów. Dal dzieci



Więcej zdjęć z Orszaku na profilu www.facebook.com/NaszaRodnia

W trakcie trwającego dobre półtorej godziny marszu z atrakcjami, po drodze był „przystanek techniczny” z gorącą herbatą i koloczem. O atrakcję zadbała młodzież oraz zuchy i harcerze. Bogatsze niż w zeszłym roku były też inscenizacje - na wierzchołku drabiny usadowiła się Kinga Gembolys grająca afrykańskiego króla, która w języku suahili usiłowała sprowadzić władców na inną drogę. Na innym przystanku młodzież wykorzystała budowlane rusztowanie. Zadbano też o lepsze nagłośnienie orszaku, jak i scenek przygotowanych przez zu-

dużą atrakcją był przejazd bryczką, którą ciągnęły kucyki Józefa Makosza.

- W zeszłym roku dobrze sprawdziła się konwencja Orszaku – podsumował go proboszcz ks. Andrzej Kołek. - Bardzo wielu parafian się zaangażowało w tym roku, było też więcej sponsorów.

Na końcu przeprowadzono zbiórkę na przyjęcie w parafii gości tegorocznych Świątecznych Dni Młodzieży.

Więcej (bardzo dużo) zdjęć z Orszaku na stronie www.facebook.com/NaszaRodnia. zz



Mieszkam w gminie Bojszowy Mieszkańcy...

- Halo, czy to Rodnia? – odezwał się w męski głos w słuchawce. – Napiszcie, jak nas tu traktują... – Ale o co chodzi? – dopytuję. – Chodzi o to – wyjaśnia mężczyzna – że dwa lata temu wybudowaliśmy dom w Bojszowach i przeprowadziliśmy się z Tychów. Młodszy syn uczy się w szkole podstawowej i musi chodzić do szkoły drogą bez chodnika, bez pobocza, ale na szczęście są latarnie. Starszy syn idzie tą samą drogą na przystanek do autobusu, bo dojeżdża do szkoły w Bieruniu. Ja się w związku z tym pytam, jak w tej gminie dba się o bezpieczeństwo naszych dzieci? Z żoną jeździmy tą drogą samochodami do pracy. Czasem zakleją dziury, ale jest tak wyboista, że można zęby wybić. A do tego córki nie chcieli przyjąć do przedszkola, bo nie jesteśmy zameldowani w Bojszowach. A to ma jakieś znaczenie? A co to k... kogo obchodzi, gdzie jestem zameldowany – głos w słuchawce staje się coraz bardziej nerwowy. – A do tego podnieśli o 40 procent opłaty za śmieci. Czy mi podnieśli zarobki o 40 procent? Podobno ceny spadają, a nam ciągle podwyższają. Woda i ścieki też co roku drożeją... Pytam rozmówcę o nazwisko. Niechętnie mówi, jak się nazywa, ale absolutnie zakazuje, by podawać je w gazecie. Nazwijmy go więc umownie „pan N”.

Z problemami, które poruszył „pan N”, zwracamy się do wójta Henryka Utraty.

- Takich jak „pan N.” jest w naszej gminie więcej – mówi wójt. – Korzystają pełną garścią z tego, co dostają w gminie, natomiast świadomie lub nie-

świadomie, nie mają udziału w utrzymaniu tego, na co gmina przeznaczają pieniądze ze wspólnych podatków.

I wójt wylicza: - Państwo N. chcieliby, by ich córka korzystała z gminnego przedszkola. Do każdego dziecka w przedszkolu gmina dopłaci w tym roku 530 zł miesięcznie. Ich starszy syn dojeżdża do szkoły autobusem. Dopłaty gminy do komunikacji to koszt 1,2 mln zł rocznie. Młodszy syn chodzi do szkoły podstawowej. Na utrzymanie szkół otrzymujemy subwencję z budżetu państwa, ale nie pokrywa ona kosztów utrzymania szkół. Więc do każdego ucznia gmina dopłaca rocznie prawie 2,5 tys. zł.

Państwo N. zapewne wystawiają pojemniki ze śmieciami. Do odpadów komunalnych, oprócz tego co uiszczają mieszkańcy, dopłacamy jako gmina 300 tys. zł – a do 14 zł, które płaci każda osoba oddająca śmieci, dopłacamy 3,50 zł miesięcznie.

Państwo N. są też z pewnością podłączeni do kanalizacji. Dopłata gminy do ścieków to kolejne 300 tys. zł rocznie. Oświetlenie kosztuje gminę 280 tys. zł. Pan N. narzeka na brak chodnika i chciałby mieć nowy asfalt na drodze. Na remonty dróg i inwestycje drogowe gmina przeznaczyła w ubiegłym roku ponad 2,6 mln zł. Kilka dróg za to wyremontowano, ale nie starczyło na wszystkie, które tego wymagają.

I jeszcze mógłbym tak długo wymieniać, na co gmina wydaje środki ze swego budżetu.

Skąd gmina bierze pieniądze na te wszystkie wydatki? – pytamy wójta. – Na przedszkole,

komunikację, remonty dróg, dopłaty do ścieków, śmieci itd. nie ma dotacji ani subwencji. Gmina ma te pieniądze z podatków.

Jeśli pan N. mieszka w domu, którego nie zgłosił do odbioru budowlanego (a zdarzają się osoby, które tak mieszkają po kilka lat), to nie płaci podatku od budynku, tylko znacznie niższy podatek od gruntu. Poza tym jest to niezgodne z prawem.

Jeśli natomiast państwo N. w swoim rocznym zeznaniu podatkowym (PIT) nie wpiszą, że mieszkają w gminie Bojszowy, tylko w Katowicach, Tychach czy innym mieście, to ich podatki pójdą do Katowic czy Tychów. Jest to bardzo ważne, bo gmina ma udział w podatku od dochodów osobistych.

- Stąd apel nie tylko mój, ale i sąsiadów państwa N. oraz innych mieszkańców, którzy wpisują Bojszowy w zeznaniu podatkowym PIT: „My was, drodzy N. po części utrzymujemy, z naszych wspólnych podatków opłacane jest przedszkole, do którego chcecie zapisać córkę, dopłacamy do szkoły waszego młodszego syna, tak jak i do dojazdów do szkoły starszego, dopłacamy też do waszych ścieków i śmieci. Poza tym opłata za ścieki w tym roku nie została podniesiona, nie przewidujemy też podwyżki opłat za wodę.”

- Drodzy państwo N., jeśli w końcu wpiszeć w formularzu PIT miejsce zamieszkania Bojszowy, to zapewne znajdą się pieniądze i na chodnik, i na wyasfaltowanie waszej drogi. zz

PS Przytoczona na początku rozmowa jest zmyślona, ale cały dalszy ciąg artykułu prawdziwy.

Dokończenie ze str. 1

stu mieszkańcom gminy Bojszowy. Co by się działo, gdyby nowa kopalnia została uruchomiona? Byłaby konkurencją dla „Piasta” i „Ziemowita”, bo koszty eksploatacji węgla w prywatnej kopalni są niższe. Można poszukiwać ograniczenia kosztów wydobycia w tych kopalniach, ale nie stwarzać możliwości powstania nowej. Miejsca pracy w obu kopalniach byłyby zagrożone również ze względu na ograniczony popyt na węgiel.

Mieszkańcy mają ponadto negatywne doświadczenia związane z działaniem kopalni „Czczott” – wstrząsy o dużej sile, zniszczona przyroda, zmiany w krajobrazie. – To, czego doświadczyliśmy w związku z istnieniem tamtej kopalni, świadczy, że na takie problemy nie możemy ponownie narażać naszych mieszkańców – powiedział wójt.

- Spółka próbuje przekonać nas zwiększonymi dochodami dla gminy - od 20 do 50 mln zł rocznie. Ale my już w 2000 roku przyjęliśmy strategię – mówił H. Utrata - że luka w budżecie po utracie dochodów z kopalni musi być wypełniona innymi dochodami. Gmina otworzyła się na mieszkańców z zewnątrz, stała się rezydencjonalną, sypialnią okolicznych miast. Założyliśmy, że do gminy przeprowadzą się mieszkańcy z wysokimi dochodami i z tytułu udziału gminy w podatku dochodowym od osób fizycznych zwiększą nam się dochody do budżetu. Ta strategia zaczęła przynosić efekty. O ile w 2005 mieliśmy 2,6 mln zł z

tego podatku, to dziś mamy już 8,5 mln.

W roku 1998 budżet gminy w 45 proc. uzależniony był od kopalni, dziś nie mamy żadnych dochodów z kopalni i gmina funkcjonuje.

Szkoda tych pieniędzy – dodał wójt - bardzo by się przydały, ale nie za taką cenę.

Co dalej?

Wójt ostrzegł przed możliwym scenariuszem dalszych wydarzeń: gdy rada gminy zajmie negatywne stanowisko odnośnie zmiany studium i planu dla obszaru górniczego i dla lokalizacji kopalni w Międzyrzeczu, to sprawa może trafić do wojewody. A ten kierując się „ważnym interesem społecznym” może podjąć decyzję o zmianach planu i studium korzystnych dla spółki Studzienice. Stąd potrzebne jest poparcie mieszkańców i wykazanie, że budowa kopalni to nie jest „ważny interes społeczny”, a wręcz przeciwnie. Dlatego należy przygotować się do batalii o podtrzymanie stanowiska wójta i radnych.

Zebrani w Międzyrzeczu chcieli już podejmować kolejne działania, ale wójt przekonywał, że będzie na to czas, gdy rozpocznie się postępowanie o wydanie decyzji środowiskowej. Wówczas odbędą się konsultacje z mieszkańcami, na których będzie można wyrazić swoje stanowisko.

O dalszych krokach podejmowanych w sprawie kopalni będziemy informować w gazecie i na naszej stronie na facebooku (www.facebook.com/NaszaRodnia). zz

Opłatkowe spotkania

Najpierw strażacy, bo już 18 grudnia ubiegłego roku, a następnie pszczelarze 3 stycznia bieżącego roku, zaliczyli doroczne spotkania opłatkowe. Ci pierwsi podnieśli rangę tego spotkania do poziomu powiatowego i spotkali się w Imielinie. Łącznie w imprezie uczestniczyło ponad stu gości, w tym delegacje z poszczególnych jednostek, a także gospodarze miast i gmin naszego powiatu, przedstawiciele

KM PSP w Tychach, zaprzyjaźnieni strażacy z OSP Dziekonicze, reprezentant szczebla wojewódzkiego Związku OSP oraz policji. Niestety, w spotkaniu nie uczestniczyli przedstawiciele OSP Bieruń Stary i OSP Bieruń Nowy. W trakcie imprezy szefostwo OSP Czarnuchowice odebrało akt włączenia tej jednostki w strukturę KSRG.

Koło pszczelarzy im. A. Spendla w Bojszowach spotkanie

opłatkowe w swojej siedzibie w Jedlinie poprzedziło złożeniem sprawozdania za rok 2015 przez prezesa Kazimierza Wiśniowskiego. Po nim przełamano się opłatkiem, składając sobie życzenia. Zaśpiewano także kilka kolęd, co na spotkaniach pszczelarzy jest już tradycją.

Redakcja „Naszej Rodni” składa obu organizacjom najserdeczniejsze życzenia noworoczne. ah

Zajazd

pod Dzikim



**43-210 Kobiór,
ul. Beskidzka 7**

tel. 696 838 966

facebook.com/ZajadPodDzikim

**Polka Kuchnia,
Koryta Góralskie z dowozem do klienta,
Imprezy okolicznościowe.**

Chcemy przyjąć uchodźców



Taki jest wynik debaty, którą 17 grudnia przeprowadzili uczniowie gimnazjum. W głosowaniu, które odbyło się po trwającej ponad godzinę dyskusji, kategorycznie przeciw przyjmowaniu uchodźców było 7 osób, za przyjęciem, ale nie bezwarunkowym, podniosło rękę 43.

Zanim doszło do głosowania w dyskusji pojawiały się różne głosy: Popatrzmy, co się dzieje w innych krajach. Czy też tego chcemy? Ja bym wolał nie ryzykować. Z uchodźcami będą przychodzili dżihadysty. Nie powinniśmy przyjmować uchodźców, bo wielu z nich, jak nie większość, to są terroryści. Dlaczego nie idą do Arabii Saudyjskiej – to kraj o

tej samej kulturze. Nie tylko są terrorystami, ale i gwałcą. Imigranci nie są problemem, tylko ich religia. Czy chcemy się pakować w ten chaos i zamieszki? Czy warto ryzykować (przyjmując ich), by nas wysadzili w powietrze? Przychodzą, bo dostają pieniądze i mieszkanie, a nie ma tego dla naszych ludzi. Niedługo w Niemczech będzie więcej muzułmanów niż Niemców.

Były też inne: Oni uciekają przed wojną, nie możemy powiedzieć, że wszyscy chcą nas zabijać. Nie można wrzucać wszystkich do jednego worka. Skąd wiemy, że są terrorystami – nie można tego z góry zakładać. Są dobrzy i źli chrześcijanie, tak samo jest z muzułmanami. Powinniśmy przy-

jąć uciekających od wojny, takich którzy chcą przyjechać i pracować tak jak my. Przyjęliśmy Czeczenów i nic złego się nie stało. Polska była krajem tolerancji religijnej. Możemy ich przyjąć, ale żeby nie narzucali nam swojej kultury.

Kierujący dyskusją uczniowie: Natalia Blacha, Julia Parszewska i Rafał Scholz próbowali przeciwstawić się niektórym upraszczającym wypowiedziom i tonować, gdy dyskusja przybierała zbyt emocjonalny charakter. Wspomagali ich nauczyciele. Małgorzata Jęczyń-Głodkowska podawała fakty i wyjaśniała: - Arabowie nie popierają się politycznie, tak jak i w Europie nie ma jednomyślności. - Jeżeli Europa będzie niechętna wobec mu-

zulmanów, to nakręci agresję wśród islamskich terrorystów. Dopytywała jednego z dyskutantów wypowiadającego się przeciw muzułmanom, czy czytał koran. Odpowiedział przecząco.

Natomiast Artur Caban w ferworze dyskusji o agresywnych muzułmanach zapytał: - Gdzie narodził się faszyzm i nazizm? I odpowiedział: - To nie były kraje muzułmańskie. Zwrócił uwagę, że nikt z uczniów nie powiedział o bezinteresowności. Przywołał dwa cytaty z papieży: Benedykta XVI i Franciszka mówiące o miłości bliźniego. W odpowiedzi jeden z uczniów zauważył: - Kierując się przykazaniem miłości bliźniego musimy też zwrócić uwagę na konsekwencje wypuszczenia imigran-

tów do naszego kraju.

- Wydawało się, że więcej osób będzie przeciw uchodźcom – powiedzieli nam po spotkaniu uczniowie prowadzący dyskusję. - Było wiele nieuzasadnionych wypowiedzi. Szeręg osób ma powierzchowną wiedzę, widać było wpływ internetu. Z dyskusji wynikało, że zbyt łatwo dajemy się manipulować. Spotkanie pokazało, że powinniśmy poszerzyć naszą wiedzę, pokazywać, co jest manipulacją, umieć rozróżniać ją od prawdy. Pokazywać, jak nie dać się manipulować przez media i inne osoby. Sądzymy, że debata spełniała nasze oczekiwania. zż Więcej zdjęć z debaty na profilu www.facebook.com/NaszaRodnia

Debatę prowadzili Natalia Blacha, Julia Parszewska i Adam Scholz przy udziale Małgorzaty Jęczyń-Głodkowskiej i Artura Cabana.



Mistrzowie ligi

Uczniowie bojszowskiej podstawówki zwyciężyli w IV Powiatowej Lidze Badmintona. W skład zwycięskiego zespołu weszli: Emilia Wybraniec, Laura Śmiłowska, Kinga Kotyrbą, Oliwia Sokołowska, Aurelia Affek, Alicja Krzeszowiak, Jakub Sklorz, Bartłomiej Kocurek, Piotr Liszka i Aleksander Janosz.

- Na Ligę składało się pięć meczy. Każdy odbywał się na innej hali, a na finał pojechaliśmy do Bierunia Starego – wyjaśnia Bogdan Grabiec, który przygotowywał bojszowską drużynę.

- Przed pierwszym meczem nie spodziewałam się zwycięstwa, bo w tamtym roku drużyna z Bierunia Starego miała du-

żą przewagę – przyznaje Emilia Wybraniec ze zwycięskiej drużyny. - Na początku było trudno, ale dałyśmy radę – mówi Laura Śmiłowska i dodaje, że przed samymi zawodami drużyna ćwiczyła kilka razy w tygodniu.

Jest to pierwszy złoty medal, jaki reprezentacja Bojszów zdobyła w ramach Powiatowej Ligii Badmintona. - We wcześniejszych latach zajęliśmy najpierw trzecie, a potem przez dwa lata z rzędu drugie miejsce – mówi B. Grabiec i dodaje, że treningi zrobiły swoje.

W tym roku bojszowianie pokonali reprezentacje Bierunia Starego (II miejsce), Bierunia Nowego (III), Łędzin (IV) i Imielina (V). Jak przyznaje Laura Śmiłowska, przed rozgrywkami dużo trenowała. Bogdan Grabiec liczy na to, że w przyszłym roku bojszowianie będą mogli wystąpić w piątej edycji. jp



Zebranie wędkarzy

13 grudnia w Domu Weselnym „Nad Potokiem” w Jedlinie odbyło się zebranie sprawozdawcze Koła Wędkarskiego nr 101 w Bojszowach. W zebraniu uczestniczyło 31 członków koła oraz Roman Horst, przedstawiciel Rady Gminy Bojszowy. Po odczytaniu sprawozdań z mijającego roku uczestnicy zapoznali się z budżetem i planami pracy koła w roku 2016.

Podczas zebrania uchwalono siedem uchwał, które prawie jednogłośnie zostały zaakceptowane przez uczestników zebrania.

Janusz Kasperczyk, prezes Stowarzyszenia Rozwoju Zawodowego Śląska i Małopolski przedstawił sprawę przejęcia przez Stowarzyszenie zbiornika Międzywale i utworzenia tam łowiska specjalnego. pc



Zakład Usługowy
czyszczenie tapicerek
-samochodowych
-meblowych i dywanów

Rok zał. 1991r.

Krzysztof Ścierański
Bojszowy Nowe
ul. Ruchu Oporu 48

Tel.: (32) 218-94-23 kom.: 691-495-441

Świątecznie w szkole i przedszkolu



SP Bojszowy W fabryce bombek

Uczniowie klas drugich bojszowskiej podstawówki byli 2 grudnia w fabryce bombek pod Krakowem. Nie tylko obserwowali, jak się wyrabia ozdoby choinkowe, ale również sami mogli spróbować tej nietłatwej sztuki. Była też okazja, by zakupić bombki w firmowym sklepie.

- Pani pokazała nam, jak z przeźroczyści bombki zrobić srebrną, a potem jak ze srebrnej kolorową. Każdy z nas mógł wykonać własną bombkę i wybrać taką jej formę, która najbardziej się mu podobała – relacjonuje Faustyna Piekorz. Małgorzata Mieszczakowska wspomina, że do ozdabiania bombek, które zabierali do domu, jako pamiątkę z wycieczki używali brokatu i farb. Natomiast Natalii Czuwaj najbardziej spodobały się bombki w kształcie misiów, księżniczek oraz smoków. jb

SP Bojszowy Świąteczne warsztaty

Natomiast świąteczna atmosfera zagościła w tej szkole 10 grud-

nia, kiedy to odbyły się warsztaty świąteczne dla rodziców i dzieci, zorganizowane przez świetlicę szkolną. Przy kawie i ciastkach rodzice, babcie oraz dziadkowie wspólnie z dziećmi tworzyli choinki, gwiazdki, domki oraz ozdobne opakowania na prezenty. Zarówno dzieci jak i dorośli z zaangażowaniem uczestniczyli w zajęciach. Zorganizowanie takich zajęć pozwoliło zaproszonym poznać różnorodne techniki plastyczne, odkryć talenty, a nauczycielom poszerzyć własny warsztat pracy o nowe doświadczenia i pomysły. Wspólne tworzenie ozdób choinkowych przez dzieci i rodziców jest tradycją, którą warto podtrzymywać nie tylko w szkołach, ale i domach. Nie można sobie wyobrazić piękniejszej choinki, niż ta na której wiszą własnoręcznie wykonane ozdoby, a i chwile ich tworzenia są bezcenne i na pewno zostaną w pamięci.

Organizatorzy - Joanna Hoffmann, Urszula Parysz oraz Jadwiga Bibrzycka - serdecznie dziękują Radzie Rodziców za materiały plastyczne, z których korzystali w czasie warsztatów. Efekty pra-

cy można zobaczyć na stronie internetowej szkoły. jb

SP Bojszowy Wspólne kolędowanie

Tegoroczne szkolne obchody świąt Bożego Narodzenia były wyjątkowe. 21 grudnia uczniowie przeżywali klasowe wigilie, a 22 wzięli udział we wspólnym kolędowaniu. Oprócz kolęd śpiewanych przez całą szkołę, można było zobaczyć wzruszającą historię świec adwentowych w wykonaniu klasy 6a oraz sceny zwiastowania i złożenia pokłonu przez pastuszków przygotowane przez klasę 3c. Nie mogło również zabraknąć występu szkolnego chóru prowadzonego przez Joannę Goc. Tym razem oprócz tradycyjnej pastorałki „Dudka” młodzi śpiewacy zaprezentowali również ambitny utwór „Biały śnieg” z repertuaru Piotra Rubika.

Szczególny był akompaniament, przy którym śpiewali uczniowie. Wszystko za sprawą Elżbiety i Roberta Koźbiałów oraz Zofii Wróbel - muzyków z Bojszowskiej Orkiestry „Ponticello”. Jedną z kolęd wykonał Mateusz Koźbiał z I klasy.

Po występie wszystkim uczniom życzenia złożyła dyrektor szkoły Barbara Sosna. Występy przygotowała i prowadziła Katarzyna Ścierańska. jp

Muchomorek Cztery adwentowe świeczki

Jednym z najbardziej wymownych zwyczajów grudniowych jest wykonywanie wieńca adwentowego. Od jego przygotowania rozpoczął się grudzień w przedszkolu Muchomorek. Postanowiono, że każdą kolejną świeczkę

symbolicznie zapalą na nim goście Muchomorka.

Pierwszą świeczkę zapalili aktorzy z teatru „Bajka”, którzy gościli w przedszkolu z przedstawieniem o Kocmołuszku. Dzieci dowiedziały się z niego, że trzeba słuchać mamy i myć ząbki, dbać o czystość i dobrze się odżywiać. Tego dnia odwiedziły też Muchomorki dzieci ze świetlicy szkolnej w Bojszowach. Razem mile spędzili czas.

Drugą świeczkę zaświecona została razem z panią Kasią z Fundacji Szept Nadziei. Opowiedziała ona o pewnym wigilijnym przesądzie. Podobno zwierzęta w wigilię mówią ludzkim głosem. Wprawdzie pies Spero nic do dzieci nie powiedział, ale razem z nim uczyły się jeść owoce. Pies ten okazał się wielkim miłośnikiem bananów. Przy okazji na przedszkolnym podwórku stanął wielki karmnik dla ptaków.

Trzecia świeczka zabłysła na stole dzięki pani Renacie, która nauczyła dzieci, jak się pie-

li przedszkolnej została udekorowana choinka. Dzieci wykonywały świąteczne ozdoby: papierowe aniołki i choinki, wykonały kartki życzeniowe i bombki ozdobione cekinami. Śpiewały świąteczne piosenki oraz kolędy. 22 grudnia przedszkolaki podzieliły się opłatkiem, złożyły sobie życzenia i zasiadły do odświętnie udekorowanych stołów, na których znalazły się smakołyki i owoce przyniesione przez rodziców. Pod choinką nie zabrakło prezentów. Dzieci zostały zaproszone przez gimnazjalistów do wspólnego kolędowania w hali sportowej, na zakończenie otrzymały wielkie brawa za zaśpiewanie piosenki „Święta u aniołków”.

Po raz drugi w przedszkolu został zorganizowany kiermasz świąteczny, na którym można było nabyć ozdoby bożonarodzeniowe, stroiki, świeczniki, kartki świąteczne oraz pierniczki. Kiermasz trwał od 1 do 18 grudnia. Organizacja tego przedsięwzięcia nie byłaby możliwa bez pomo-



cze i ozdabia ciasteczka. Gotowe słodkości zapakowane zostały do woreczków, a następnie wręczone rodzicom.

Czwarta świeczka adwentowa mogła zapłonąć dzięki drugiej pani Renacie. Teraz już mocno zapachniało świątami. A ozdoby choinkowe wykonane przez dzieci zdobią przedszkolną choinkę.

Wszystkim Rodzicom Muchomorki życzy szczęśliwego Nowego Roku 2016. js

Gminne przedszkole Nasze tradycje

Podczas zajęć w okresie przedświątecznym w gminnym przedszkolu dzieci poznawały polskie tradycje bożonarodzeniowe oraz niektóre obrzędy świąteczne krajów europejskich. W każdej sa-

ly rodziców przedszkolaków, za którą serdecznie dziękuje grono pedagogiczne przedszkola. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na zakup upominków dla dzieci na zakończenie roku szkolnego. dk

SP Świerczyniec Przeгляд kolęd i pastorałek

Ostatni raz przed przerwą świąteczną uczniowie w szkołach spotkali się 22 grudnia. Tego dnia w Świerczyniu odbyły się klasowe wigilie. Młodzież wręczała sobie upominki i składała życzenia. Później odbył się II Przeгляд Kolęd i Pastorałek. Uczniowie wykonali utwory po polsku i angielsku. Szóstoklasiści pod kierunkiem polonistki Magdaleny Turek przygotowali jasełka.





Niezwykle barwne widowisko o ozdobach choinkowych zaprezentowali drugoklasiści. Na zakończenie nauczyciele zaśpiewali dla swoich wychowanków piosenkę „Jest taki dzień”.

SP Świerczyniec Marzycielska poczta

Drugo i trzecioklasiści ze szkoły w Świerczyniu z ochotą wzięli się za pisanie listów i tworzenie kartek świątecznych przeznaczonych dla chorych dzieci w ramach akcji „Marzycielska poczta”. Uczniowie redagowali oryginalne życzenia, sami też ozdabiali i adresowali kartki. – To kolejna inicjatywa społeczna, która wpisała się w tradycję naszej szkoły. W tym roku wysłałam około 40 listów i kartek do dzieci z województw dolnośląskiego, śląskiego i opolskiego – powiedziała Sylwia Kozioł, pedagog i koordynator akcji.

SP Świerczyniec Szlachetna paczka

Szkoła w Świerczyniu po raz czwarty włączyła się w akcję „Szlachetna paczka”. Zain-

teresowanie przedsięwzięciem i hojność ofiarodawców są coraz większe. Dzięki temu można spełnić marzenia potrzebujących rodzin. W tym roku przygotowano dary dla wdowy samotnie wychowującej syna i ciężko chorą córkę. Rodzinie przekazano m.in. żywność, odzież, pościel, środki czystości, a za zebrane pieniądze zakupiono pralkę automatyczną. W sumie uczniowie przygotowali 23 paczki. Koordynatorem akcji w szkole była Anna Noras, która od początku bardzo angażuje się w „Szlachetną paczkę”. Dyrekcja szkoły składa podziękowania wszystkim uczniom, rodzicom i pracownikom za wszystkie dary i pomoc w przeprowadzeniu zbiórki. cl

SP Międzyrzecze Cicha noc ...

Tą przepiękną kolędą rozpoczęły się 22 grudnia jasełka w szkole w Międzyrzeczu. Jej melodia wprowadziła w nastrój jasełkowego kolędowania, które przygotowali uczniowie z klasy drugiej i trzeciej w

reżyserii wychowawczyń Beaty Bednorz i Bogusławy Golus. Uczniowie w swoim przedstawieniu pokazali, co wydarzyło się w ową magiczną noc, kiedy narodził się w betlejemskiej stajence Jezus. Na scenie pojawili się aniołowie zwiastujący narodzenie Dzieciątka, pastuszkowie i trzej królowie oraz dzieci. Wszyscy przyszli złożyć pokłon i wręczyć dary Jezusowi. Na kolorowej scenie, a to za sprawą barwnych strojów i dekoracji, widzowie usłyszeli piękną poezję oraz kolędy i pastoralki w wykonaniu młodych artystów. Gorące brawa były podziękowaniem za wzruszający występ.

Na uroczystość przyjęli zaproszenie wójt Henryk Utrata, Marek Kumor, emerytowani nauczyciele i pracownicy szkoły: Krystyna Pierchała, Małgorzata Tarnawa, Irena Lubowicka, Elżbieta Kuźnik-Walczek, Danuta Mandla, Stefania Sosna oraz ksiądz proboszcz Andrzej Słabkowski i Jolanta Błotko – przedstawicielka Rady Rodziców. Przedstawienie jasełkowe poprzedziły wigilie klasowe. bg

Gimnazjum Świąteczny nastrój

Na drzwiach do sal lekcyjnych wiszą bombki, kolorowe łańcuchy, życzenia wesółych świąt. Każda z klas udekorowała wejście do swojej sali, aby stworzyć świąteczny klimat. Na szóstej lekcji uczniowie rozkładają na papierze upieczone wcześniej w domu ciasteczka i babeczki. Dekorują je wspólnie z wychowawcami – w użyciu jest kolorowy lukier, czekoladowe ozdoby, różne posypki.

- Wspólne działania integrują. Dlatego razem z dyrekcją i wychowawcami wszystkich

klas postanowiliśmy, że tegoroczne wydarzenia związane ze świątami Bożego Narodzenia będą wspólne. W naszym gimnazjum stawiamy na budowanie relacji – ze sobą, rodzicami uczniów, środowiskiem lokalnym – mówi Małgorzata Jęczynek-Głodkowska, jeden z opiekunów Szkolnego Samorządu Uczniowskiego.

Dlatego udekorowane świątecznie ciasteczka trafiły do pudełek i koszyków samorządu i szkolnych wolontariuszy, a wraz z nimi – do urzędu gminy, przychodni, do sklepów i na ulice Bojszów. - Mieszkańcy przyjęli nas bardzo pozytywnie i ciepło. Odwzajemniali nasze życzenia, a ciasteczka bardzo im smakowały. Takie gesty, nawet bardzo drobne,

są bardzo ważne – komentowali gimnazjaliści.

Finał szkolnego świątowania nastąpił 22 grudnia. W hali przy gimnazjum spotkali się uczniowie, nauczyciele i dyrekcja, by wspólnie kolędować. - Każda klasa przygotowała jedną z kolęd. Uczniowie przebrali się za kolędników, Trzech Króli, aniołki. Wspólne śpiewanie było trochę stresujące, ale też bardzo fajne – mówią uczestnicy. W międzyczasie uczennice przebrane za śnieżynki roznosiły słodkości upieczone przez uczniów i zakupione przez Radę Rodziców. Potem wszyscy dzielili się opłatkiem i składali sobie życzenia, robili wspólne zdjęcia. Gimnazjaliści po raz kolejny udowodnili, że potrafią razem działać i świątować. mjj

Warto było trochę zmarznąć



Nawet siarczysty kilkunastostopniowy mróz nie zniechęcił w niedzielę 3 stycznia bojszowskich kolędników ze szkoły podstawowej i gimnazjum, którzy w przebraniach i ze śpiewem odwiedzali domy, zbierając fundusze na rzecz ubogich dzieci z Madagaskaru.

Najpierw spotkali się w kościele, skąd z błogosławieństwem rozeszła ich ksiądz proboszcz Andrzej Maślanka. Z gwiazdą, skarbonką i ulotkami informującymi o misjach przemierzali Bojszowy. - Nawet ludzie, którzy przechodzili obok nas, wrzucali coś do skarbonki – zauważyła Paulina Kostka, która przebrała się za anioła.

Ale przygotowania rozpoczęli znacznie wcześniej. – Spotkaliśmy się tydzień przed kolędowaniem. Ustaliliśmy, kto się za kogo przebierze i jakie będzie mówił wiersze. Ćwiczyliśmy też kolędy – wspomi-

na Julia Biolik występująca w roli Eskimosa (brawo za bardzo trafne dobranie przebrania). I dodaje: - Dzięki kolędowaniu zobaczyłam, że mieszkańcy naszej wsi są bardzo gościnni. Warto tak spędzić czas z bliskimi, wiedząc że się komuś pomaga. - Ludzie się uśmiechali, czasami śpiewali z nami. Byli zachwycceni strojami. Było warto trochę zmarznąć i zobaczyć, jak ludzie przyjmują nas do domów – opisuje swoje wrażenia anioł Alicja Krzeszowiak.

W misyjnym kolędowaniu, które odbyło się w Bojszowach po raz trzeci, wzięło udział około stu uczniów podzielonych na 11 grup. I ta liczba z roku na rok się zwiększa. Zorganizowali je: ksiądz Andrzej Maślanka oraz katechetki ze szkoły podstawowej i gimnazjum – Katarzyna Ścierańska i Alina Ladrowska. jp, mjj



To byli nasi dziadkowie

W styczniu ukazuje się kolejna książka Alojzego Lyski (stronę tytułową reprodukuje obok). Jest to właściwie album wzbogacony tekstami. Nie byłoby tej książki gdyby nie wystawa, która w 2014 r. odbyła się w rocznicę wybuchu I wojny światowej. Książka znacznie tę wystawę wzbogaca. Nie tylko pod względem tekstowym ale i zdjęciowym. Poniżej trzy fragmenty książki i dwie wyjęte z niej kartki. Red.



FRANCUSKO RÓŻYCZKA
Nasze chopy bez ta wojna dużo świata obeerzały. Maszynowali bez różnej miasta i miesciny, kwatrowali po różnych wsiach i dużo różnych ludzisków poznali. Nasi ujeek też byli na wojnie. Z mamy to wiyim, bo mi to niyroz rozprowiali, że przeżyli tam tako historio.

Przyszło jim kwatrować u jednej francuskij familiji, kaj były same baby, bo jich chłopstwo też było na wojnie. Matka tam była, były jakiś ciotki i trzy cery. Dwie najstarsze były na wydaniu, ale miały kawalerów na froncie. Ta najmłodszo sie dopiyo dziywczyła.

Same baby, a tu wielgi gospodarstwo do obrobiynio, coś piyndziesiąt morgów, przychó-

wek w chlywach, pobudynki, maszyn tela. Koni niy było, bo też zostały wzynte do wojny. Tóz te baby sie tak mordowały, żeby choć dlo siebie co ugospodarzyć.

No i bez jedna wiosna, niy wiyim kiero, ale miarkują, że mogło to być w 1915 roku, pokozali sie w tej familiji ujeek z dwanastoma wojskowymi koniami.

Nad sobom mieli oficeira (tyrac to był), a pod sobom štýrech wojoków, kierzy te konie odbywali. A to było kajś niydaleko frontu, bo co jakiś czas pokazywała sie w tym majątku - ciyżarówka, kiero przywoziła ranne konie, a brała zdrowe. Lyczylili te konie, flegowali, naprawiali uprzynż

i - jak to niymiecki wojoki - wszystko musieli robić drab i do porządku.

Ujeek wtynczos byli jeszcze kawalerym, a ino jim sie śniły piykne dziółchy Ponoś mieli tu, we wsi dziółcha na oku, ale zolyt sie niy chytali, bo łojcowie przykazywali, żeby sie przed wojskiym niy chytać dziółchy.

Byli tyż nauczyni roboty na gospodarstwie, bo łojciec - wielgi w Miyndzryczu gospodarz - jim niy pobložoł. Tymu wyższemu, kiery miał ujkę pod sobom, podobała sie ujkowa służba. Co rącz padoł:

- Zaroz widać skąd żeś jest. Niy musisz sie roboty wstydzic.

Zaradność, zgrabne rynce ujkę i dobre serce widziała też ta francusko matka. Umiała po niymiecku i roz pedziała:

- Fajny synek! Byś se mógł wzionś moja Bettine.

Ujeek sie ino uśmiychnyli, choć te słowa niy dowaly jim pokoju. Przyjrzeni sie tyj dziószce lejpij. Miała siedymnoście lot, drobno po gymbie, trocha piegowato, włosy kryncone. Jak sie smioła, na liczkach robiły sie ji słodki dziureczki. Spodobały sie jim te dziureczki, a chneda i cało dziószka.

Ani niy spostrzegli, jak w ta wiosna przyszła do nich miłość. Dotąd niy wiedzieli, że sie ze synkiym mogom dzióć taki cuda. Przestali widzieć świat boży. Ino ta Bettine stoła jim przed łoczami. Łona też była za nimi. Jak to Francuzka - umiała kole synka. Spacyrowali se po ogrodzie, woniali kwiotki, przytulali sie do siebie, a ujkowi spodobała sie jedna woniaco róża. Zawsze jedna różyczka urywoł i dawoł Bettine.

Matka tej dziószki była rada tym zolytom, bo zawdy mogła liczyć na pomoc wojoka, zaś nasi ujeek chcieli pokozac jacy to som zaradni - wygryfowali wszystkie maszyny, zaprzęgali do nich wojskowe konie, orali nimi, siykli, zwozili. Gospodarstwo zaczęło żyć.

Niy widziało sie to tymu wyższemu, bo ujeek zamiast patrzeć wojska, świadczyli francuskim babom. Oficyr przoł ujkowi i niy chcioł mu ukrzywidzić. Jednak chcioł tyż, żeby ujeek wiyncyj pilnowoł wojska.

Roz wpod na taki pomysł. Pod jesiyń ujeek dostali nogle dwa tygodnie urlopu, choć o niego niy prosili. Co było robić? Młodzi musieli sie roz-

stać. Ujkowi sie aże coś robiło, jak mieli odjyżdżać. A dziółcha, zdało sie, że ogupnie. Jak przyszeł tyn dziyń odjazdu dała jim jakiś woreczek. Jak do niego zajrzeli, ujrzeli tam wykopano różyczka. Ta woniaco, kiero ji zawdy dowali.

- Weź ją na pamiątkę! Zasadź pod swym domem.

Ujeek przyjechali do dom, różyczka zasadzili pod domym z połedniowej strony, żeby miała wiyncyj słońca. Zanim byli na urlopie podlywali jom, obchodzili jakby z jakim świynnością. Za dwa tygodnie - nazod ku Francycji. Cóż kiey niy do tej familije, ino na front. I tam sie stracili.

Ta francusko różyczka rosła u nos długo. Byście niy uwierzyli, w roku, w kierym ujeek mieliby mieć osiyndziesiąt lot - na wiosna niy puściła pąków. Nasi mama pedzieli:

- To jakiś znak! A może i ta Bettine kajś we Francycji umarła?
ROZALIA SITKO, ur. 1910

MORZYLI NOS GŁODYM

Był wrzesiyń 1918 roku. Jo jeszcze niy miał osiymnostu lot, jak mie wziyni na wojna. I niy ciačkali sie zy mnom, ino zaroz na front, do ognia. Dostolech sie do dziur pod Cambrai. Jakech ukrodkiy ombejrzol pole przed naszom transezjom,

toch myśloł, że to obrozek niy z tego świata. Lito pustynia - goło ziyemia zryto głymboko jakimś straszliwom siłom, kikuty ustrzelonych drzew, kłymby kolczastego drutu, kaduby porozrywanych wojoków. Ino wiaer gwizdoł, ale mie sie zdowało, że to sie chichro som czort i zacyro z uciechy ręce.

Feldfebel pokozoł nom to pobjowisko i pedziol:

- Jak was wytresuję - przez to pole pójdziecie na Francuzaj!

Słów niy ciepoł na wiaer, bo już od piyrszego dnia zaczon nos bez litości greblować. Poniwywoł nami w tych dziurach po całych dniach. I głodym morzył. Stare wojoki jadły wiela chciały, a nom trocha spleńiałego chleba i śmierdzącego sadła zowiścił. Spać wiela też niy dawoł. Bez prze-



„O, mamulko, mamulko, piykne syny moacie...”

1. Michal Żołneczko - syn Pawła i Marii Sklorz zginął w Neuville (Francja) 11 września 1916, mając 22 lata. Zanim wyjechał na front, zrobił pamiątkowe zdjęcie z matką.
2. Franciszek Klimek z Nowych Bojszów - syn Jakuba i Marianny Zimnol padł pod Cutry (Francja) 10 lutego 1914, mając 22 lata.
3. August Paszek z Międzyrzecza, syn Stefana i Anny Szmajduch, utracił życie w miejscowości Płitizki (Białoruś) 22 października 1915.
4. „Synek jak świyca” - Alojzy Pietrański, syn Jana i Anny Krzykawski zmarł od ran w lazarecie wojskowym w Federzwolt (Niemcy) 25 marca 1918, mając 22 lata. Takich świece podczas tej wojny zgasto miliony.
5. Edward Sapek z Jajost, zginął we Francji w 1916.
6. Jakub Noras z Jedliny - syn kupca Jakuba i Anny Kosok (62. pułk piechoty) zginął 25 września 1915 pod Rochincourt (Francja). Miał 20 lat.
7. Wojna nie oszczędzała i starszych. Jako rezerwiści walczyli w Landwehrze.
8. Jan Bula z Nowych Bojszów, ur. 18 grudnia 1887. Na wojnie ranny w nogę. Został inwalidą. Całe życie poświęcił krzewieniu śląskiej pieśni. Zmarł w 1975.
9. Jadwiga Borys z Górnych Bojszów po mężu Podbiel.



O, mamulko, mamulko, piykne syny moacie,
Rezmom wam jich na wojna, ażeć jich niy bydziecie.
Rezmom wam jich na wojna, ku miastu Berlinie.
Bydziecie wy wofeli, bydziecie wy plakali,
Wroćcie sie moji synie.
A jio wam sie niy wrota, choćyście plakali,
Bo karabin do łoku, do łoku przepięzi.

rwę ino wachy i wachy. My, same młodzioki już wątpili. Tak my tego gizda znieawidzili, że my dostali gupich myśli - chcieli my go po kryjomu zgładzić. No dobrze, że przyszedł rozkaz do angrifu.

Poszli my w ogiń. Bez to zromplowane przedpole my poleciecieli. Jak my wyprażyli biegiym rano jednego dnia, to powrócili dopiuro na trzeci dziyń w nocy. Podczas tego angrifu skokali my z dziury do dziury, żeby niy być trefionym. W ostatnij dziurze my utknyli, bo sie tam trzeja było zetrić z Fancuzami. Żeby życie niy stracić, musioł sie człowiek mordować. A darli my sie przy tym, jak zarzynane woły, co każdy swego życie bronil. Som niy wiym, jak to sie stało, że nos tam przy życiu zostało ino dwóch.

Mijoł jedyn dziyń, mijoł drugi, a my niy poradzymy lepy wyrazić ku wyrchu, co tak siotajom po nos francuski maszynowy W nocy tyż niy, bo jedna lojtkugla za drugom zaświycio sie na niebie. Widno w nocy, jak w dziyń.

- Pierucha kandego - kombinujemy - co tu robić, żeby sie przedostać do swoich?

Dopiuro na czworto noc, padomy, trudno darmo - ryzykujemy. Udo sie, to sie udo i bydymy żyć, niy udo sie - niy my piyrsi, co tu padnymy.

Udało się! Jak my dotarli na swój sztelung, byli my głodni i bez sił. Prosilili my feldfebla, żeby nom pozwolił otwrić żelazno porcjo. Ale kaj tam! Niy doł sie uprosić.

Na drugi dziyń dowiedzieli my się, że Niymsce podpisały kapitulacjo. Jak sie to po okopach rozniosło, wojoki chyciły tego wrednego feldfebla i bez moc wrażli mu łep do beczki z tym stychłym erzasadłym, kierego nom sztyjc zowiścił.

- Mosz, pieronie! Żrij, wlela chesz!

Wykończyli go. A jo skuli tego feldfebla i innych basoków w mundurach tak znieawidził Niymsców, że jakech przyszedł z wojny do dom, tocz zaraz przywstoł do Poloków. Zaczli my zaroz robić powstania.

Konrad Kapias (1900-1986)

DOJRZOŁ GO ENGLANDZKI SNAJPER

Franciszek Kapica, ur. 1894, syn Józefa i Jadwigi Karkoszki, padł 3 listopada 1915 r. pod Feuilers we Francji.

- Jak my stoli pod jednym formym francuskim, okropnie biła w nos artylerio. Ale to tak prała, że sie zdało, że nos śmiecie. Ciepalo nami na wszystkie strony, waliły sie na nos masy ziymi i kamiyni, a w uszach wielgo głuchota. Jedyn drugigo niy słyszoł. Na migi my wszystko pokazowali.

Nom, starym frontmanom było już jedno: zginymy to zginymy, jakiś koniec wojok musi mieć. Było nom jedno, ale myśleć my jeszcze poradzieli za tela, żeby życie uratować. Tóż jak przyleciała ciyżko mina i wyrwało w ziymi dół, to wto przeżył eksplozjo pieruchym do niego. Jak szczury. Front nos nauczył, że drugi szlag do tej samej dziury już niy przyjdzie. I tak my skokali z dziury do dziury, żeby życie cało wyniść.

A był z nami synek Kapićow z Miyndzyrzyczko. Było mu Francek. Młodziok, niydowno ściagniynoty Jak to taki - strasnie sie boł. Aże robił do galot. Nasz feldfebel mu pado:

- Trzymej sie nos!

No i podwiyl sie trzymoł -

to żył. Ale roz se zahaloł. Englandzko mina wyrwała dziura w ziymi, żeby do niej chałpa wlała. My do niej! A tyn borok kaś sie nom stracił z oczów. Okozalo sie, że podmuch tyj miny ciepnon nim na kolczaste druty. Zahaczony nogawicom o druty niy poradził sie nijak wywiklać. Tóż, żeby lezoł cicho i udawoł zabitego. Ale, jak to młody, porwany. Szarpoł sie, szarpoł, dar sie wniebogłosy. Niy czekać wiela. Bez szkła dojrzoł go englandzki snajper i go kropnon.

Tak pomionon fajny karlus spod Pszczyny.

Jo wojna szczyśliwie przeżył i to mie przyszoł jechać do ojców z tom smutnom wieściom o śmierci jich synka. Okropnie ubolywali... Coch jim mioł pedzieć, żeby jich jakoś pocieszyć?

- Niy łon jedyn... - tela zech wystynknoł, jakech sie ze starymi Kapićami żegnoł.

Opowiedział

BRANDYS z Pawłowic, przekazał LUDWIK SITKO (1907-1996)

Wyjśnienie

Gertruda Jaromin, o której pisaliśmy w poprzednim wydaniu gazety, pochodziła z rodziny Janosz. Za pomyłkę przepraszamy. ZZ



Mecyje z kostuchōm

Godo sie, że kultura żywi sie kulturōm. By sie to zgodzało. W ostatnij Rodni pisali my o mōndrym tyracu bojszowskim - starym Palorzu. Przeczytoł tyn kōnsek jego wnuk Roman i ōpedzioł nōm inno historyjo ze życie swego dziadka.

Palorz, jak sie zestarzoł, ponoś w kożdy wieczōr przed spaniym zamykoł dźwyrzi, a dziurka ōd klucza zatykoł dicht gazetōm.

- Estyno! Niy bydziesz mi tu wlażila i sznupała po izbie - godoł. - Jużeś mi doś ukrzywidiła. Nojprzōd żeś mi przemalowała kudły na siwe; biōłego gołymbia żeś zy mie zrobiła. Potym żeś te kudły blank zestrzigiła i zrobiła zy mie glacoka. I jakbyś niy miała tego doś, toś sie za uszy zabrała. Downij tocz kożdego ptozka słyszōł. dziki kaczkzi, jak leciały na chałpōm ku stawōm - a dzi-sio niy słysza nawet szczekanio

mojigo Ciapka.

- Estyno! Teroz kōmbinujesz, co by tu jeszcze ukraś człowiekowi? Acha! Wiym! Weźniesz sie za me nogi, pokrzywisz jich i zrobisz zy mie szmatłoka, za ryncie sie weźniesz i grabie z nich uczynisz. Wiym, kryka mi jeszcze wetkosz do rōnk, żebych krziża trocha wyprościł, żebych sie niy toczoł, jak pijok...

- Estyno! Miarkuja, co ci teroz lazi po łepie. Teroz bydziesz chciała mej gowy. Machniesz kosōm i bydzie po Morcinie.

Niy! Niy tak pryndko, kostucho! Zatkōm kluczowo dziurka, zatkōm komin, pozatykōm wszystkie inne dziury w izbie. Niy puszcza cie! Rōb, co chcesz! Deptej kole chałpy, aże ci sie zmierznie, kostucho jedna! Abo idź kandzij!

Taki to mecyje z śmiertkōm mieli nasi dziadek.

Alojzy Lysko



Podzwonne wojny

1. Te dzieci nigdy już nie ujrzę swego ojca.
2. Szczęśliwa rodzina śląska. Ile takich rodzin utraciło w tej wojnie męską podporę? Ilu rodzinom zrujnowano to szczęście?
3. Może w tym plutonie znajduje się August Czarnynoga, syn Marcina i Agaty, który zginął w bitwie pod Łodzią 13 kwietnia 1915, mając 22 lata? Zrozpaczeni rodzice za zgodą dowództwa wojskowego przewieźli ciało zabitego syna i pochowali go na bojszowskim cmentarzu.
4. Józef Jęczynek (ur. 1856) i żona Jadwiga z d. Mrzyk (ur. 1860) i syn Wiktor (1892). Dwaj pozostali: August (1896) i Jan (1893) nieobecni na zdjęciu. Wszyscy trzej poszli na wojnę. Wiktor padł w Thianmont we Francji 19 sierpnia 1916, August na froncie wschodnim 11 lutego 1917. Jan wrócił okaleczony.
5. August Czarnynoga.
6. Michał Tomala z Bojszów, syn Wawrzynca i Katarzyny Stawowski, służył w 63. regimencie. Zginął we Flandrii 16 września 1916. Miał 28 lat. Przed wyjazdem na wojnę miał się żenić. Narzeczona do końca życia czekała na jego powrót, pytając przy wrotach ludzi: - Mój wróci, prawda? Łon chneła wróci?...

Wszystkie bilety wyprzedane

Na każdym z noworocznych koncertów Bojszowskiej Orkiestry „Ponticello” możemy się spodziewać nie tylko muzyki w bardzo dobrym wykonaniu, ale i jakiejś niespodzianki, że wydarzy się coś nadzwyczajnego, a zarazem zabawnego.

- Chcieliśmy ten koncert rozpocząć punktualnie, bo nie ma ani silnych mrozów, ani dużych opadów śniegu, więc wszyscy, którzy mieli dotrzeć na czas, powinni już być na widowni – zaczął prowadzący – natomiast mamy pewien problem, bo... zniknął nam dyrygent. Wiem, że ma jakieś obowiązki, że buduje w Bojszowach dom... Po chwili wbiega na scenę Robert Koźbiał, ale nie we fraku, ale w roboczym ubraniu i ze skrzynką narzędziową w ręce zamiast batuty. Na nogach ma za to czarne lakierki. – Ty się ciesz, że włożyłem buty, bo przed chwilą byłem w gumofilcach – mówi do prowadzącego – mówi R. Koźbiał i dodaje: - Jak wiemy (kto był rok

temu, ten wie, do jakiego spontanicznego zdarzenia wówczas doszło – dop. red.) rok temu kierownik budowy obiecał mi, że codziennie będzie na mojej budowie, niestety, ale nie jest codziennie. Ale już jestem. Co prawda strój nie jest adekwatny, ale muzyka jest najważniejsza.

Szuka jeszcze gorączkowo w skrzynce batuty. Nie może znaleźć, więc prowadzący proponuje, by posłużył się śrubokrętem, bo jest podobny...

- Zgodnie z programem zaczynamy od „Nocy w Wenecji” – robi wstęp prowadzący... - Chyba żartujesz – przerywa dyrygent - w takim stroju „Nocy w Wenecji”? – W takim razie Johann Strauss syn i „Arbeiten polka” – brzmi zapowiedź.

A potem jest już muzyka austro-węgierskich autorów z wiekańskich salonów, w karnawałowym nastroju - arie z operetek, marsze, walce, polki, czy czardasz. Utwory śpiewają soliści: Jo-



anna Wojnowska, Maciej Komandera i Mieczysław Blaszczyk, który również okazuje się świetnym interpretatorem dowcipnych wierszyków nieco zapomnianego w ostatnich latach Mariana Załuckiego. Koncert kończy – tak jak w Wiedniu marsz Radetzky'ego. To wszystko działo się 6 stycznia, w Trzech Króli.

Zapytaliśmy po koncercie kilku z uczestników o wrażenia. - Zawsze nam się podobają, a byliśmy na prawie wszystkich noworocznych koncertach bojszowskiej orkiestry – powiedziała nam Jadwiga Wiśniowska z Nowego Bierunia. – Świetnie wpisują się w atmosferę tych styczniowych dni.

- Dowiedzieliśmy się o koncercie od znajomych. Przyjechaliśmy aż z Rudołtowic koło Pszczyny, ale warto było – mówi Lena Wrożyna, która odwiedziła Bojszowy z mężem Janem. - Następnym razem, jak będzie oka-

zja, to też przyjedziemy. Wybieramy się również na koncert kolędowy – dodaje.

- Pierwszy raz byliśmy, ale jesteśmy bardzo zadowoleni. Było prawie jak w Wiedniu. Kuzynka mieszka w Bojszowach i kupiła nam bilety, a jesteśmy z Łędzin. Od czasu do czasu lubimy posłuchać takiej muzyki. Chcemy być też za rok, choć nie jest łatwo kupić bilety – powiedzieli Danuta i Czesław Miśka.

- Byłem pierwszy raz i jestem pod wielkim wrażeniem, orkiestra jest wspaniała. Na co dzień słucham innego rodzaju muzyki, ale potrafię docenić to, co usłyszałem. Na sto procent jeszcze się na któryś koncert wybiorę – obiecał Bartłomiej Szala z Imielina.

Zapytaliśmy też opinię o koncercie senatora Czesława Ryszkę. – Bardzo żałuję, że nie nagrywała koncertu telewizja, bo warto by go było przedstawić śląskiej publiczności. Nie spodziewałem się,

że można w Bojszowach z pomocą wójta zorganizować tak doskonałą orkiestrę. „Uczta duchowa” jest najlepszym określeniem tego, co usłyszałem. Repertuar, który przygotowali jest dość znany, ale wykonali go doskonale. Uderzyła mnie radość muzyków, to że grali „z sercem” i perfekcja pana Koźbiała. Widać, że są jak rodzina.

Myślę, że ta orkiestra powinna dostać dotację z Ministerstwa Kultury, bo to jest to, o co nam chodzi. Trzeba takie inicjatywy promować, rozwijać i się nimi cieszyć.

Senator Cz. Ryszka zapowiedział również swój udział w koncercie kolędowym. A jest to najbliższa okazja, by posłuchać orkiestry „Ponticello” wraz z chórem. Koncert odbędzie się 24 stycznia w bojszowskim kościele parafialnym. Natomiast 14 lutego planowany jest w Bieruniu Starym w DK „Gama” koncert walentynkowy. zz



Wystawa pachnąca sianem

...i nie tylko sianem, ale i rozmaitymi zbożami, pełna ekspozycji oraz zdjęć: archiwalnych ale i współczesnych, które odtwarzają prace polowe, które w II połowie XX wieku były codziennością na ziemi pszczyńskiej. Wystawa przygotowana przez tyskie Muzeum Miejskie otwarta została 13 grudnia, a bezpłatnie można ją oglądać do 16 kwietnia. Ekspozycja jest jednym z efektów projektu badawczego „Rok gospodarski na ziemi pszczyńskiej”.

Surowe ściany z czerwonej cegły dawnej browarnianej młotowni, w której znajduje się wystawa, współgrają z tym, co zgromadzone we wnętrzu. A punktem centralnym uczyniono drabiniasty

wóz z drewnianymi kołami i żelaznymi obręczami. Na nim i w różnych miejscach sali rozłożono owo pachnące siano, snopki zboża. Na stołach z surowego drewna zgromadzone zostały sprzęty gospodarskie, zdjęcia i opisy. Zgodnie z nazwą, w której umieszczono określenie „rok gospodarski”, przechodzimy od stołu do stołu zrywając jak kartki z kalendarza plansze z nazwami miesięcy, na odwrocie których wydrukowano nie tylko kolejne dni miesiąca ale ludowe przysłowia, porzekadła i daty świąt religijnych.

- Nie byłoby wystawy w takim kształcie, gdyby nie facho-

wa i kopanie ziemniaków (prezentowaliśmy je również w naszej gazecie). Nad ich organizacją czuwał A. Lysko, a wzięli w nich udział mieszkańcy Bojszów. – Wykazali ogromną chęć do współpracy przy realizacji projektu – zauważa A. Szymula. Wystawa pokazuje jaka była (i już nie jest i nie będzie) pszczyńska wieś. Udało się jej obraz pokazać i ocalić również dzięki dużemu wkładowi mieszkańców gminy Bojszowy. zz

Minione czasy odtwarzają prace gospodarskie: sianokosy, żni-

wa i kopanie ziemniaków (prezentowaliśmy je również w naszej gazecie). Nad ich organizacją czuwał A. Lysko, a wzięli w nich udział mieszkańcy Bojszów. – Wykazali ogromną chęć do współpracy przy realizacji projektu – zauważa A. Szymula. Wystawa pokazuje jaka była (i już nie jest i nie będzie) pszczyńska wieś. Udało się jej obraz pokazać i ocalić również dzięki dużemu wkładowi mieszkańców gminy Bojszowy. zz



4 diamentowe i 14 złotych



14 par małżeńskich odznaczonych zostało 9 grudnia przez wójta Henryka Utratę prezydenckimi Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Na uroczystość zaproszone zostały również 4 pary, które obchodziły 60-lecie związku małżeńskiego.

- To jest wyjątkowa uroczystość – powiedział do przybyłych H. Utrata – przed laty podjęliście decyzję wspólnego

przejęcia przez życie; na dobre i złe chwile. Te wspólne lata są dowodem waszej miłości, bożego błogosławieństwa i wzajemnego szacunku oraz zrozumienia. Jesteście dla nas wzorem do naśladowania. W imieniu całej wspólnoty gminnej składam wam najlepsze życzenia. Niech te medale będą wyrazem szacunku dla was i podziękowaniem za wkład w rozwój naszej małej ojczyzny.

Jubilaci obchodzący 60-lecie pożycia małżeńskiego: Róża i Alfons BULA - Bojszowy, Małgorzata i Józef CICHY - Bojszowy, Agnieszka i Dominik KALKA - Bojszowy, Maria i Stefan NORAS - Bojszowy, Jubilaci obchodzący 50-lecie pożycia małżeńskiego, którym został nadany przez Prezydenta RP Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie: Otylia i Paweł CICHON - Bojszowy, Krystyna i Alojzy CZOP - Świerczyniec, Helena i Jan KUBICA - Bojszowy, Otylia i Rudolf KULSKI - Bojszowy, Jadwiga i Walter LOTAWIEC - Międzyrzecze, Róża i Feliks NOGA - Jedlina, Anna i Edward OBETKON - Międzyrzecze, Maria i Rufin PARYSZ - Bojszowy, Marta i Gerard PIEKORZ - Bojszowy, Jadwiga i Kazimierz PIEKORZ - Bojszowy, Maria i Teodor POLKO - Bojszowy, Agnieszka i Erwin URBAŃCZYK - Bojszowy, Urszula i Bernard WRÓBEL - Bojszowy, Wanda i Walter ZIOBRO - Bojszowy

Świerczyniec pokonał Bojszowy Nowe

O 71 osób zwiększyła się w ciągu roku liczba mieszkańców gminy Bojszowy i przekroczyła 7,5 tys. – stan na koniec grudnia 2015 r. W roku 2015 urodziło się 86 dzieci (w 2014 było 91 urodzeń). Zmarło 55 osób, a zatem jak co roku mamy do czynienia z naturalnym przyrostem, czyli liczba urodzeń jest większa od liczby zgonów.

W miejscowości Bojszo-

wy mieszka 3591 osób - o 25 więcej niż przed rokiem. Natomiast tak jak przewidywaliśmy rok temu, Świerczyniec przegonił pod względem liczby mieszkańców Bojszowy Nowe – liczy 1313 osób, a Bojszowy Nowe 1301. W Międzyrzeczu jest 856 osób – o 18 więcej niż przed rokiem, a w Jedlinie 476 (o 1 mniej niż na koniec roku 2014). zz

Wójt zaprosił również wszystkich na noworoczne spotkanie seniorów, które w tym roku odbędzie się 16 stycznia w hali sportowej.

Po życzeniach był toast za zdrowie i pomyślność, pamiątkowe fotografie i wspólny obiad i kawa. A przy tym okazja do rozmów z jubilatami. Ci, z którymi udało nam się porozmawiać mają po kilkoro dzieci i wnuków, niektórzy doczekali już prawnuków. Pytaliśmy jak im się żyje, z czego są zadowoleni w życiu i jak udało im się wspólnie przeżyć razem pół wieku.

- Jako tako nam się żyje, dom wybudowany dzieci są wszystkie na swoim, a nam musi starczyć to co mamy – odpowiada Agnieszka i Erwin Urbańczykowie z Bojszów. Urszuli i Bernardowi Wróblom również z Bojszów dobrze się żyje, bo nie mają już tych obowiązków co kiedyś. Dzieci i wnuki ich często odwiedzają i przyjemnie jest, jak się cała rodzina zejdzie. Rodzina jest podstawą także dla państwa Anny i Edwarda Obetkonów z Międzyrzecza. To jest powód do zadowolenia. Wandzie i Walterowi Ziobrom z Bojszów satysfakcję daje dobre wychowanie dzieci. Teraz mogą liczyć na ich pomoc tak jak i na wnuków, którzy są na każde zawołanie i nigdy nie odmówią. Róży i Feliksowi Nogom z Jedliny żyło się lepiej, a przede wszystkim spokojniej, bez stresu w dawnych czasach. Każdy był

zadowolony z tego, co miał, pomagał. Pan Feliks wspomina, że jak dom budował to koledzy przyszli pomóc, a nie chcieli zapłaty. Dzisiaj jest inaczej. Z jednej strony bez dwóch zdań technika poszła do przodu, ale trzeba mieć odpowiednią emeryturę, żeby z tego korzystać.

Zdecydowanie teraz żyje się lepiej Marii i Teodorowi Polkom z Bojszów. Niektórzy z jubilatów wspominają, że kiedyś zaczęli od przysłowiowej łyżki, nic nie mieli, wszystkiego musieli się dorabiać ciężką pracą.

A co jest potrzebne, by przeżyć razem 50 lat? - Zrozumienie jeden dla drugiego – odpowiadają Polkowie. A Wróblowie zauważają: - Życie w zgodzie i przebaczenie jeden drugiemu. - Jeden drugiego wspierał i tak to przeleciało; cieszyć się trzeba z tego, co jest – mówią Nogowie. U Obetkonów, ale i nie tylko u nich, różnie bywało: wzloty i upadki, dlatego kompromis był potrzebny, ale najważniejsze, że „miłość wszystko wybaczy”. I oby tak u wszystkich było – dodajmy od

WÓJT GMINY BOJSZOWY
STAROSTA BIERUŃSKO-LĘDZIŃSKI
PROBOSZCZ PARAFII W BOJSZOWACH NOWYCH
ZAPRASZAJĄ NA:

**XX GMINNY I XVI POWIATOWY
PRZEGLĄD ZESPOŁÓW KOŁĘDOWYCH**

KOŚCIÓŁ P.W.
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY
UZDROWIENIA CHORYCH
W BOJSZOWACH NOWYCH

10 STYCZNIA 2016 R., GODZINA 17:00

Gmina Bojszowy w roku 2015 (cz. 2)

Lipiec

- 4-5 lipca na XLVIII Wojewódzkim Przeglądzie Wiejskich Zespołów Artystycznych „Brenna 2015” Zespół Folklorystyczny „Bojszowianie” zdobył II miejsce, zaś kapela tego zespołu w swojej kategorii III miejsce,

- 8 lipca wczesnym rankiem nad naszą gminą przeszła potężna wichura, wyrządzając poważne straty, zwłaszcza w drzewostanie, pozbawiając mieszkańców na prawie trzy dni energii elektrycznej,

- 11-12 lipca w Świerczyńcu odbył się VIII strażacki „Fojer fest”, w ramach którego przeprowadzono I świerczyński bieg uliczny,

- 14 lipca w sali UG Bojszowy odbyło się robocze spotkanie dotyczące budowy obwałowań na Pszczyńce w Międzyrzeczu,

- 16 lipca zakończyła się digitalizacja bojszowskich kronik przez Bibliotekę Śląską. Są one dostępne w wersji cyfrowej w internecie (www.sbc.org.pl)

- z początkiem trzeciej dekady lipca rolnicy gminy bojszowskiej przystąpili do tegorocznych żniw,

- 25 lipca na potrzeby Muzeum Miejskiego w Tychach odtworzono w Bojszowach żniwa w takiej formie jak się one odbywały w połowie XX w.

- 25-27 lipca Zespół Folklorystyczny „Bojszowianie” uczestniczył w 52 Tygodniu Kultury Beskidzkiej, dając koncerty w Istebnej, Makowie Podhalańskim i Szczyrku,

Sierpień

- 2 i 9 sierpnia (a wcześniej 19 i 26 lipca) grupa 34 mieszkańców naszej gminy zdobywały w czasie wakacji „Koronę Powiatu”, czyli jego cztery najwyższe wzniesienia w Imielinie, Lędzinach, Chełmie Śląskim i Bieruniu,

- 8 sierpnia we wczesnych godzinach popołudniowych odnotowano w gminie rekordową temperaturę, wynoszącą 36,2 stopni C,

- między 25 a 28 sierpnia w naszym powiecie i Świerczyńcu gościła delegacja z francusko-polskiego stowarzyszenia z departamentu Dordogne we Francji,

- 30 sierpnia po raz piąty w historii gminy bojszowskiej gospodarzem gminnego święta plonów była Jedlina,

- rozpoczęła się odbudowa mostu na Gostyni w Świerczyńcu, trwały również prace przy generalnym remoncie ul. Korzenickiej w Bojszowach Nowych,

- na placu budowy nowego przedszkola w Bojszowach wyburzono stary budynek

Wrzesień

- 6 września przeprowadzone zostało referendum, które ze względu na bardzo niską frekwencję zostało unieważnione (w Bojszowach wyniosła ona 9,5%),

- 10 września członkowie Koła Polskiego Związku Łowieckiego „Przepiórka” w Bojszowach obchodzili jubileusz 65-lecia działalności,

- 12 września na powiatowych zawodach modeli szybowców w Lędzinach reprezentanci naszej gminy byli najlepsi w trzech spośród pięciu kategorii,

- 17 września w gmachu Sejmu Śląskiego w Katowicach odbyło się spotkanie, podczas którego wyróżniono gminę bojszowską za wyniki osiągnięte w ramach rywalizacji XXI edycji sportowego turnieju miast i gmin województwa śląskiego,

- 21 września w sali narad Urzędu Gminy Bojszowy odbyły się konsultacje społeczne dotyczące projektu Lokalnej Strategii Rozwoju – strategia obszarów wiejskich,

- 23 września rozpoczął się remont mostu na Pszczyńce (na ul. Kopalnianej) w Międzyrzeczu. Remont zakończył się 16 listopada.



I świerczyński bieg uliczny odbył się przy okazji fojerfestu.



Letnia wichura przeszła przez region i Bojszowy. Wyremontowano ul. Korzenicką.



Dożynki odbyły się w 2015 roku w Jedlinie.



Polsko-francuskie spotkanie w Świerczyńcu.



Wysokie odznaczenia odebrali Danuta Hudzikowska i Henryk Utrata.



Witold Bańka z Bojszów został ministrem Sportu i Turystyki.



Na spotkaniach w Międzyrzeczu i Bojszowach Nowych protesty przeciw budowie kopalni.

Październik

- 3 października na lotnisku modelarskim LOK w Bojszowach rozegrano VI Powiatowe Zawody Modeli Akrobacyjnych,
- Od 5 października do 30 listopada zamknięty był z powodu remontu most na ul. Gilowickiej w Międzyrzeczu,
- 10 października członkowie sekcji bojszowskiej Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых podsumowali tegoroczny sezon lotowy. Jednocześnie obchodzili jubileusz dwudziestolecia istnienia „Kadłubka” - punktu wkładu gołębi do kabiny, wybudowanego w czynie społecznym,
- 11 października w kościele w Bojszowach odbył się koncert w ramach XVI Jesieni Organowej w Powiecie Bieruńsko-Lędzkim,
- 15 października Danuta Hudzikowska nauczycielka GSP w Świerczyńcu uhonorowana została medalem Komisji Edukacji Narodowej,
- 19 października wójt Henryk Utrata odebrał w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach Złoty Krzyż Zasługi,
- 19 października szkoła w Świerczyńcu świętowała jubileusz 15-lecia działalności,
- 22 października przedstawiciele spółki Studzienice zaprezentowali na komisji Rady Gminy Bojszowy wstępne zamierzenia dotyczące wybudowania w Międzyrzeczu kopalni węgla kamiennego,
- 25 października przeprowadzono wybory powszechne do sejmiku i senatu; mieszkańcy gminy Bojszowy zdecydowanie poparli kandydatów Prawa i Sprawiedliwości, frekwencja w naszej gminie była jedną z najwyższych,

Listopad

- 1 listopada na cmentarzach w Bojszowach i Bojszowach Nowych młodzież szkół bojszowskich kwestowała na rzecz hospicjum im. Św. Kaliksta w Tychach,
- 2 listopada od domu w Międzyrzeczu rozpoczęła się seria włań do domów także w innych miejscowościach naszej gminy,
- 7 listopada na zbiorniku przy lotnisku modelarskim w Bojszowach rozegrano I powiatową edycję zawodów modeli pływających,
- 8 listopada delegacje jednostek OSP z naszej gminy wzięły w Imielinie udział w dorocznej Mszy św. za zmarłych strażaków z naszego powiatu,
- 9 listopada mieszkający w Bojszowach Witold Bańka został nowym ministrem sportu w rządzie premier Beaty Szydło,
- 21 listopada strażacy z bojszowskich jednostek OSP rozegrali jesienny turniej skatowy,
- 27 listopada bojszowscy gimnazjaliści odwiedzili Muzeum Śląskie w Katowicach, gdzie uczestniczyli w warsztatach na temat multikulturowości naszego regionu,

Grudzień

- 3 grudnia w Bojszowach Nowych, a 10 grudnia w Międzyrzeczu odbyły się spotkania wójta i radnych z mieszkańcami, na których zebrani wyrazili sprzeciw wobec planów budowy kopalni przez spółkę Studzienice,
- 5 grudnia grupa osób z gminy bojszowskiej, zrzeszonych w bieruńsko-bojszowskim stowarzyszeniu „Radość życia” wzięła udział w imprezie mikołajkowo-świątecznej w DK „Jutrzenka” w Bieruniu Starym. Świętowano równocześnie dwudziestolecie istnienia tego stowarzyszenia,
- 13 grudnia członkowie Koła PZW Bojszowy odbyli doroczne zebranie sprawozdawcze za rok 2015, przyjmując jednocześnie plan pracy na rok 2016,
- 18 grudnia delegacje z naszych jednostek OSP wzięły udział w dorocznym strażackim spotkaniu opłatkowym, którego gospodarzem była OSP Imielin i starostwo,
- 29 grudnia podczas ostatniej w tym roku sesji Rady Gminy Bojszowy uchwalono budżet gminy na rok 2016,
- grudzień – kończący się rok 2015 był najcieplejszym rokiem od 1880 roku, od kiedy to zaczęto odnotowywać tego rodzaju zjawiska,

W obiektywie



W Świerczyńcu też przygotowali Szalchetną paczkę - więcej na str. 8.

Na starej fotografii

Bojszowy pamiętają

Bojszowy należą do nielicznych gmin śląskich, gdzie nie zapomniano o ofiarach pierwszej wojny światowej. Naliczono ich tutaj ponad 160. Rok temu w setną rocznicę tej strasznej wojny zorganizowano w gimnazjum wystawę, w

tym roku wydano książkę pt. „To byli nasi dziadkowie”. Wyjaliśmy z niej jedno z cennych zdjęć.

Oto grupa żołnierzy tamtej wojny. Z opisu, jaki nam za życia przekazał Jan Żołna z Świerczyńca (1882-1984) - sie-



JUBILACI

W styczniu jubileuszowe urodziny obchodzą:

90 lat

Zygmunt Pojazny - Świerczyniec
Agnieszka Stompor - Międzyrzecze

85 lat

Maria Saternus - Jedlina
Maria Piekorz - Bojszowy
Edward Betka - Świerczyniec

75 lat

Alfons Chrobok - Międzyrzecze
Genowefa Bula - Bojszowy Nowe
Marta Piekorz - Bojszowy
Rudolf Szafron - Bojszowy
Stefania Przybyłowska - Bojszowy

dzi pierwszy od lewej, wynika, że zdjęcie wykonano w Koźlu pod koniec 1915 roku, krótko przed wyjazdem na front do Francji.

Wkrótce miała się tam rozegrać najkrwawsza w dziejach świata bitwa, w której padło ponad 600 tys. żołnierzy. Oprócz Żołny na zdjęciu jest jeszcze dwóch bojszowiaków: Michał Piekorz (Spodymba) - stoi pierwszy od lewej oraz Jan Lysko (Kasiyrz) - stoi pierwszy od prawej.

Wszyscy bojszowiacy przeżyli piekło wojny. Czy przeżyli ich koledzy ze zdjęcia - nie wiadomo.

Alojzy Lysko

Niezapomniani aktorzy moich filmów (48)

Roman Piekorz

Z Romanem chodziłem do jednej klasy w szkole podstawowej i siedziałem w jednej ławce. Było to bezpieczne, bo Roman proł każdego, który wszedł mu w drogę, ale mnie ochraniał. Ręce zawsze go świerzbiły do bitki.

Po latach przypomniałem sobie o nim, kiedy robiłem pierwszy film kolorowy „Dziki zachód”. Potrzebny mi był czarny charakter. Roman pochodził z gospodarskiego rodu, gdzie zawsze były konie. Tak więc do filmu przyjechał konno i przed kamerą rajtował jako dowódca bandy.

Tu pierwszy raz filmowaliśmy pod słońce tak, by herszt bandy dla widza był nierozpoznawalny, czyli widoczny był tylko ciemny kontur jeźdźcy z ciemną twarzą. To ujęcie powtarza się w filmie kilka razy, budując grozę scen, w których właśnie występuje Roman.

Nie brakowało w tym filmie końskich galopad, napadów na dylizans, w których Roman mógł pokazać kaskaderskie umiejętności i wyżyć się. W salonie, który zbudowaliśmy na jedlińskich polach były bójki. W nich też królował Roman. W tym filmie saloon został rozniesiony na strzępy, a w końcu spalony. Pozwoliłem się wyżyć całej mojej filmowej grupie rówieśników, mówiąc im: w moich filmach możecie się prać ile wlezie i żodyn niy zapłaci mandatu i nie bydzie wzywany do kolegium.

Potem kręciliśmy znów w kolorze film „Dylizans do Kansas”, gdzie wodza Indian grał Roman, który wraz z grupą Indian napadał na dylizans. Dziś zawodowi twórcy filmowi chwają się nowościami technicznymi. Polega to na tym, że aktorzy grają i jed-



noczesnie kręcą film małymi kamerami, w ten sposób tworzą film wraz z główną kamerą. To myśmy kręcąc napad na dylizans wyprzedzili epokę tworzenia filmów. W naszym napadzie na dylizans główna kamera była wraz z operatorem na motocyklu, który filmował dylizans wraz z napadającymi Indianami, zaś na dylizansie, ja grając głównego bohatera miałem w jednej ręce colta, z którego strzelałem do wodza i Indian, czyli do Romana, a w drugiej ręce kamerę, która była umieszczona między walizkami na dachu dylizansu. Filmowałem w ten sposób zbliżenia wodza Indian pędzącego wraz z innymi Indianami za dylizansem.

Po zmontowaniu wtedy to robiło duże wrażenie. Były to lata sześćdziesiąte dwudziestego wieku, kiedy to nawet kolor filmu robił wrażenie, bo choć Bojszowy miały już kino, to przeważały filmy czarno-białe wyświetlane przez Pawła Knopka i Benedykta Watołę, ale większość Bojszowian oglądała telewizję, która była czarno-biała.

W naszym filmie były jeszcze sielankowe obrazy nieskażonej przyrody jedlińskich stawów, gdzie toczyliśmy bitwy z Indianami, którymi dowodził ich wódz czyli Roman. Do potrzeb tego filmu, koło rybacówki Stolarskich nad jedlińskimi stawami powstał saloon, w którym królował Roman. W tym filmie grał drugą rolę czarnego charakteru. Potem Roman zagrał jeszcze w filmie „Emigrant” i wypalił się. Zniknął i już do filmu nie przychodził, ale kiedy był, to zawsze jego pobyt był znaczący i zostawił trwały ślad w moich filmach.



Józef Kłyk